

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Nr. 12 (69)

grudzien

2001 r.

Solidarność

Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego
Nowego Roku

zyczy
Redakcja

SPIS TREŚCI

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S" – 15.12.2001 r.
Przesunięcia II i III etapu poprawy wynagrodzeń pracowników szkół wyższych,
Stanowiska Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego - 13 grudnia 2001 r.
Odpowiedź na artykuł z WPROST "Instytut pasożytnictwa",
E. Krauze o prawie do urlopu w okresie wypowiedzenia,
K. Schmidt-Szałowski: "Głos w dyskusji",
Sprawozdanie z Konferencji EI w Barcelonie,
Szkolnictwo wyższe w Danii – R.Mosakowski.

W dniu 15.12.2001 r. odbyło się posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność". Poniżej zamieszczamy stanowiska, uchwały i apele podjęte na Radzie KSN.

(RED.)

STANOWISKO
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
w sprawie planowanego pogorszenia sytuacji nauki i szkolnictwa wyższego.

Rządowy projekt budżetu państwa na rok 2002 zakłada ograniczenie nakładów m.in. na szkolnictwo wyższe i naukę. W szkolnictwie wyższym dotyczy to braku waloryzacji wynagrodzeń - tak jak dla całej sfery budżetowej, a ponadto wstrzymanie II etapu reformy płac oraz zmniejszenie o ponad 25 % nakładów na wydatki rzeczowe uczelni. W ustawach około budżetowych zakłada się przesunięcie o rok także III etapu reformy płac oraz w okresie realizacji podwyżek wstrzymanie waloryzacji płac.

W sferze nauki ma nastąpić dalsze znaczące zmniejszanie nakładów na projekty badawcze i działalność statutową.

Naszym zdaniem proponowany kierunek zmian finansów jest sprzeczny z polską racją stanu. Wstrzymanie reformowania gałęzi decydujących o rozwoju kraju, zamiast ich włączenia w proces odbudowy gospodarki i poprawy stosunków społecznych, prowadzi do marginalizacji naszego kraju. To jest krótkowzroczne nastawienie na doraźne efekty. Rezultaty tych działań będą negatywne nie tylko w zakresie międzynarodowej współpracy naukowej ale i gospodarczej.

Stanowczo odrzucamy taki kierunek działań i wynikający z niego projekt budżetu w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego.

Rada KSN zwraca się do Rządu i Parlamentu RP o:

- utrzymanie bez zmian terminów realizacji II i III etapu poprawy wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego, określonych w ustawie o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych, oraz o zmianie niektórych innych ustaw z dnia 20 lipca 2001 r.,
- utrzymanie w budżecie Państwa w 2002r. środków na naukę na poziomie – w ujęciu realnym – nie mniejszym niż w 2001r.,
- podjęcie działań wprowadzających powiązania pomiędzy gospodarką i nauką, służących poprzez rozwój nauki rozwojowi kraju,
- utrzymanie w budżecie Państwa w 2002 r. środków na wydatki pozapłacowe szkół wyższych na poziomie – w ujęciu realnym – nie mniejszym niż w 2001 r.,
- opracowanie wieloletnich harmonogramów poprawy finansowania nauki i szkolnictwa wyższego.

Uzasadnienie

W latach 2000 i 2001 "Solidarność" prowadziła negocjacje z Rządem RP w celu opracowania harmonogramu finansowania zadań nauki i szkolnictwa wyższego. Nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe od wielu lat rażąco odbiegają od potrzeb i poziomu europejskiego. Mimo to uczelnie dokonały ogromnego wysiłku, doprowadzając do trzykrotnego zwiększenia liczby studentów, bez znaczącego zwiększenia bazy materialnej szkół i wynagrodzeń pracowników. Nakłady finansowe przypadające na studenta są najniższe w kręgu państw OECD i realnie ciągle spadają. Stan ten odbija się na jakości kształcenia. Jest to wstydlivy temat w międzynarodowych dyskusjach. Mimo ogromnego wysiłku kadry nauczającej, już niedługo może na świecie krążyć powiedzenie "wyszkolony jak Polak".

Poprzedni Parlament przy wyjątkowej zgodności wszystkich ugrupowań politycznych uchwalił trój etapową podwyżkę wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego. Ważnym motywem zmian był także zamiar kształtowania rozsądnego ładu płacowego w kraju. Wynagrodzenie osób o najwyższych kwalifikacjach w kraju, a zatrudnionych w uczelniach i jednostkach naukowych - powinno pozostawać w odpowiedniej relacji do średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Relacje te po reformie wynagrodzeń, zgodnie z ustawą mają wynosić jak 1:1:2:3 odpowiednio dla grup pracowników nie będących nauczycielami akademickimi, asystentów, adiunktów i profesorów. Trzeba przypomnieć, że w ubiegłych latach, poza jednym wyjątkiem, pomimo wzrostu gospodarczego, wyjątkowego wzrostu wydajności pracy w uczelniach, realna wartość wynagrodzeń prawie nie wzrastała, a bywało, że i malała.

Należałoby oczekiwać dalszych działań poprawiających tę sytuację. Nowa koalicja rządząca zamiast poprawy planuje głębokie cofnięcie się – zmniejszenie nakładów na naukę, a w szkolnictwie wyższym zmniejszenie nakładów na wydatki rzeczowe uczelni i przesunięcie terminów II i III etapu poprawy wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego oraz zmniejszenie zakresu reformy przez brak waloryzacji płac.

Dalsze zmniejszanie nakładów na naukę grozi likwidacją zespołów naukowych, a w konsekwencji ograniczeniem, a nie zwiększeniem efektywnego udziału w programach badawczych Unii Europejskiej.

Dalsze obniżanie nakładów na wydatki rzeczowe w szkołach wyższych świadczy o nieznajomości stanu finansów uczelni publicznych i braku odpowiedzialności za poziom kształcenia. Stan ten jest gorszy niż wynika to z oficjalnych sprawozdań. Proponowane zmiany są nieprzemysłane, nie uwzględniające konsekwencji. Stan finansów Państwa nie wynika z nadmierne finansowania edukacji, a raczej z lekceważenia i niewykorzystania istniejącego potencjału naukowego.

Katastrofalny spadek nakładów na naukę, przy nieprawidłowym systemie oceny jednostek naukowych przez KBN, doprowadzi do likwidacji wielu wartościowych zespołów badawczych i pogłębiania się kryzysu Państwa. Równoczesne z tym cięcia wydatków na naukę, stanowiących znaczącą część dochodów jednostek naukowych, dodatkowo niekorzystnie wpłyną na proces dydaktyczny i stan finansów uczelni.

Można zauważyć niezrozumiałą uporczywość w atakowaniu publicznego szkolnictwa wyższego i jednostek badawczo-rozwojowych z różnych stron: blokada części wydatków w roku bieżącym, zaniechanie waloryzacji płac w latach 2002-2004, wstrzymanie II etapu reformy płac, zmniejszenia nakładów na wydatki rzeczowe i inwestycje oraz zmniejszenia nakładów na naukę, zmniejszenie ulg na przejazdy dla studentów i nauczycieli akademickich.

Wiele wskazuje na to, że przedstawiany obraz katastrofy finansów Państwa jest celowo przerysowany, by w wielu dziedzinach ograniczyć finansowanie bardziej, niż to wynika z realnych możliwości Państwa. Skutkiem tych działań jest degradacja i postępujący rozkład całej sfery kultury narodowej – bez nadziei na jakąkolwiek poprawę. /-/

STANOWISKO

Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ “Solidarność” w sprawie zamiarów ograniczenia ulg na przejazdy.

Zdecydowanie protestujemy przeciwko ograniczaniu ulg za przejazdy kolejowe studentom i pracownikom szkolnictwa wyższego.

Około połowa studiujących dziś w Polsce, to studenci studiów zaocznych. Znaczny udział w ponoszonych przez nich kosztach studiów mają koszty przejazdów na zajęcia i konsultacje. Dalsze podnoszenie tych kosztów dla wielu będzie stanowiło barierę nie do przebycia.

Pozbawienie pracowników szkolnictwa wyższego ulg w przejazdach kolejowych wytworzy również barierę w kontaktach międzyuczelnianych, utrudni finansowanie wyjazdów służbowych niezbędnych przy realizacji takich zadań, jak np. badania terenowe, zbieranie materiałów, korzystanie z trudno dostępnej aparatury, udział w konferencjach, seminariach, konsultacjach i zajęciach dydaktycznych poza siedzibą uczelni.

Brak wyobraźni przy poszukiwaniu oszczędności za wszelką cenę odbije się dramatycznie na poziomie wykształcenia polskiego społeczeństwa. /-/

Uchwała

Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ “Solidarność” w sprawie zmian w składzie Rady Funduszu Stypendialnego “Kresy”.

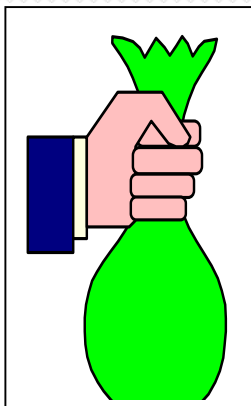
Rada KSN przyjmuje do wiadomości rezygnację pana Krzysztofa Schmidt-Szałowskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Funduszu Stypendialnego “Kresy” i powołanie na tę funkcję pana Wojciecha Fabianowskiego.

Rada KSN zatwierdza rozszerzenie składu Rady Funduszu o osobę pana Krzysztofa Schmidt-Szałowskiego. /-/

Uchwała

Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ “Solidarność” w związku z rezygnacją prof. Krzysztofa Schmidt-Szałowskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Funduszu Stypendialnego “Kresy”.

Rada KSN wyraża najwyższe uznanie i serdeczne podziękowanie panu prof. Krzysztofowi Schmidt-Szałowskiemu za wieloletnie działania i prace na rzecz udostępnienia kształcenia w polskich uczelniach młodzieży pochodzenia polskiego spoza wschodnich granic naszego Kraju. /-/



APEL

Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ “Solidarność” W sprawie Funduszu Stypendium “Kresy”.

Rada KSN uważa, że naszą moralną powinnością jest niesienie pomocy naszym rodakom spoza wschodnich granic. Rada KSN apeluje do organizacji zakładowych uczelni i placówek naukowych o dokonanie w miesiącu grudniu 2001 r. lub w styczniu 2002 r. wpłat na rzecz Funduszu Stypendialnego “Kresy”, na konto:

**Sekretariat Nauki i Oświaty, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ “Solidarność”
00-631 Warszawa, ul. Waryńskiego 12
PKO BP VI O/Warszawa
Nr rach. 21 10201068 123070279 z dopiskiem: FS “Kresy”.**

Uchwała
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
powołująca Zespół Merytorycznego Przygotowania WZD.

Rada KSN powołuje Zespół Merytorycznego Przygotowania WZD w składzie:

1. Krystyna Andrzejewska, 2. Jerzy Dudek, 3. Marek Gutowski, 4. Barbara Jakubowska, 5. Albin Klementowski, 6. Tadeusz Kolenda, 7. Edward Krauze, 8. Ryszard Mosakowski, 9. Jerzy Ołędzki, 10. Wojciech Pillich, 11. Kazimierz Siciński, 12. Janusz Sobieszczański, 13. Maria Wesolowska, 14. Jerzy Żurak. /-/

Uchwała
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
powołująca Komisję Wyborczą KSN.

Rada KSN powołuje Komisję Wyborczą KSN w składzie:

- Tadeusz Kolenda - Przewodniczący, Stanisław Gębalski, Marek Gutowski, Barbara Jakubowska, Albin Klementowski, Jarosław Mikołajewicz, Krystyna Śmietalo, Teodor Werbowski, Zdzisław Zólkiewicz. /-/

Uchwała
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
w sprawie liczby członków Związku przypadających na jeden mandat delegata na WZD
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
na kadencję 2002 – 2006.

Na podstawie postanowień § 108 Uchwały KK nr 51/2001 ws. Ordynacji Wyborczej NSZZ "Solidarność" z dnia 15 maja 2001 r. Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" ustala na kadencję 2002 - 2006 następującą proporcję określającą liczbę delegatów na Walne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" (dalej - WZD KSN):

§ 1

Niniejszą uchwałę stosuje się tylko do tych organizacji związkowych, których zakładowe zebrania członków lub delegatów podjęły uchwałę o przystąpieniu do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność".

§ 2

Minimalny okręg wyborczy liczy **50** członków Związku.

§ 3

Wybory delegatów odbywają się według następującego klucza wyborczego:

- od **50** do **250** członków - **1** delegat,
- od **251** do **500** członków - **2** delegatów,
- od **501** do **750** członków - **3** delegatów,

oraz dalej 1 delegat na każdą rozpoczętą 250-tkę członków.

§ 4

1. W przypadku nie spełnienia przez organizacje zakładowe wymogu określonego w § 2 niniejszej uchwały - wybory delegatów na WZD KSN odbywają się w okręgach łączonych.

2. Łączenie okręgów wyborczych następuje w drodze dobrowolnego porozumienia się między organizacjami zakładowymi z zastrzeżeniem § 1 niniejszej uchwały.

3. Porozumienie, o którym mowa w ust. 2 zostaje przekazane w terminie do **15 lutego 2002 r.** do Komisji Wyborczej KSN.

4. Po terminie, o którym mowa w ust. 3 okręgi wyborcze powstają na podstawie decyzji Komisji Wyborczej KSN.

§ 5

W okręgach łączonych wybory delegatów przeprowadza się dwustopniowo:

- 1) wybory elektorów, w liczbie jeden elektor na każdą **rozpoczętą piątkę** członków organizacji zakładowej
- 2) wybory delegatów na WZD KSN (na zebraniu elektorów w okręgu łączonym) w myśl postanowień § 3 niniejszej uchwały.

§ 6

Nadzór nad przebiegiem wyborów powierza się Komisji Wyborczej KSN.

§ 7

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej przyjęcia.

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S"
/-/ Janusz Sobieszczański

Nowa rządząca koalicja planuje pozbawić państwowe szkolnictwo wyższe przewidzianego w przyszłym roku II etapu poprawy wynagrodzeń. Rząd skierował do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, w którym przesuwa się termin realizacji II i III etapu o rok. Zamieszczamy poniżej opinię Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" w tej sprawie.

(RED.)

**KRAJOWA SEKCJA NAUKI
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"**

Warszawa, dnia 3.12.2001 r.

**Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
w sprawie projektu ustawy
o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz o
zmianie niektórych innych ustaw**

Propozycję przesunięcia II i III etapu poprawy wynagrodzeń pracowników szkół wyższych o jeden rok oraz zaniechania waloryzacji płac w latach 2002 - 2004, zawartą w projekcie ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz zmianie niektórych innych ustaw, KSN uważa za wysoce niewłaściwą i apeluje o pozostawienie bez zmian terminów realizacji etapów poprawy wynagrodzeń.

Przesunięcie terminu II etapu na 1 września 2003 r. i brak waloryzacji oznacza, że przez prawie 2 lata płace pracowników szkół wyższych będą utrzymywane na zbyt niskim poziomie, a wartość realna wynagrodzeń będzie spadać niwelując pozytywne skutki I etapu podwyżek, od 1. IX. 2001 r.

Wprowadzenie w lipcu b.r. ustawowego zapisu o trzech etapach poprawy wynagrodzeń jest decyzją naprawiającą wieloletnie zaległości w kształtowaniu wynagrodzeń pracowników szkół wyższych. Została ona podjęta przy wyjątkowej zgodności wszystkich ugrupowań politycznych. Dodatkowym motywem zmian był zamiar wprowadzenia ładu płacowego w kraju, który wyraża się odpowiednimi relacjami płacowymi do średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Szkolnictwo wyższe, które w ostatnich latach dokonało ogromnego wysiłku, zwiększając prawie trzykrotnie liczbę studentów bez znaczącego zwiększenia wynagrodzeń, jest dziedziną zbyt ważną dla kraju, aby dalej lekceważyć jego uzasadnione potrzeby.

Przewodniczący
KSN NSZZ "Solidarność"
/-/ Janusz Sobieszkański

Na plenarnym posiedzeniu Sejm skierował projekt nowelizacji do Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Komisja podjęła problem 6 grudnia 2001 r. W obradach uczestniczyła Minister Edukacji Narodowej i Sportu Krystyna Łybacka. Po długiej debacie Komisja przyjęła wniosek, aby realizacja II etapu nastąpiła w kwietniu 2003 r., a III etapu - w kwietniu 2004 roku. Są to terminy nieco wcześniejsze niż w projekcie rządowym (1.IX.2003 r. i 1.IX.2004 r.).

Zgłoszono także dwa projekty mniejszości. Pierwszy z tych projektów proponuje przesunięcie terminu II i III etapu tylko o miesiąc, od 1.X.2002 r. i 1.X.2003 r. Niewiele brakowało, aby ten wniosek został zaakceptowany, ponieważ "za" wnioskiem i "przeciw" głosowała taka sama liczba posłów. Drugi projekt mniejszości podtrzymuje przedłożenie rządowe.

Na stronie 6 zamieszczamy wystąpienie Przewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" Janusza Sobieszkańskiego wygłoszone podczas obrad Komisji Sejmowej Edukacji, Nauki i Młodzieży.

W drugiej wypowiedzi Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S" wystąpił przeciw wnioskowi, zgłoszonemu przez jednego z posłów, w którym proponowano ograniczenie poprawy systemu wynagrodzeń tylko do nauczycieli akademickich. Przewodniczący KSN NSZZ "S" w swoim wystąpieniu powiedział także, że docelowy poziom wynagrodzeń dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi jest zaniżony, że nie należy ograniczać poprawy wynagrodzeń dla tej grupy pracowników, lecz podjąć pracę nad określeniem dla nich wyższego docelowego poziomu wynagrodzeń. Zwrócił się do pani Minister Edukacji Narodowej i Sportu o podjęcie takich prac. Wniosek o ograniczenie systemu poprawy wynagrodzeń tylko do nauczycieli akademickich został wycofany.

(RED.)

**Obszerny skrót wystąpienia
Janusza Sobieszkańskiego Przewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S"
na posiedzeniu Komisji Sejmowej Edukacji, Nauki i Młodzieży
w dniu 6 grudnia 2001 r.**

W lipcu br. została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, o wyższych szkołach zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. W znacznym stopniu zostały uwzględnione od dawna zgłaszane propozycje i wnioski rozsądnego ukształtowania wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym. Te propozycje i wnioski były zgłaszane przez wielu, przez senaty uczelni, przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego, przez związki zawodowe, w tym nieustannie przez Krajową Sekcję Nauki "Solidarność", a także przez Komisje Sejmowe i przez Sejm jako całość.

Poprawa finansowania szkolnictwa wyższego, w tym wynagrodzeń, jest palącą koniecznością od lat. Powstały rażące zaległości, jednak wobec trwających trudności finansów Państwa nie sposób zniwelować ich z roku na rok. W tej sytuacji trzeba było uznać za racjonalne rozłożenie w czasie dochodzenie do docelowego poziomu wynagrodzeń - w trzech etapach rozłożonych na lata 2001, 2002, 2003.

Pomimo dość powszechnej świadomości o niedofinansowaniu płac w szkolnictwie wyższym droga do nowelizującej ustawy nie była prosta. Chyba przyczyną sprawczą był spór "Solidarności" z Rządem. W rokowaniach strona rządowa zobowiązała się do przeznaczenia dodatkowych środków w 2001 roku na zwiększenie wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym. Przyznano kwotę 170 mln. zł (Występowaliśmy o większą). Realne stało się wprowadzenie pierwszego etapu poprawy wynagrodzeń w 2001 roku. Ten etap jest obecnie realizowany. Z niepokojem oczekujemy realizacji dalszych etapów.

Jak wiemy ustawa została przyjęta przy wyjątkowej zgodności posłów, bo też i racje były oczywiste.

Trzeba przypomnieć, że przy prawie nie zwiększonej liczbie kadry akademickiej w latach dziewięćdziesiątych liczba studentów, uwzględniając tylko studia dzienne, wzrosła dwukrotnie. Ten miniony okres, to nie tylko ogromny wzrost liczby studentów, to także wielki wysiłek organizacyjny i programowy. Oprócz pozytywów nie sposób nie zauważać negatywów. Jedną

z przyczyn zmian negatywnych jest zbyt niskie finansowanie. Następuje przeciążenie kadry, spowodowane koniecznością podejmowania dodatkowego zatrudnienia. Prędzej, czy później, przy tak niskich wynagrodzeniach jakość kształcenia będzie podupadać. Chcę wyjaśnić, że nie zależy to tylko od motywacji nauczycieli akademickich. Chodzi także o to, że przy niedoborze środków na wynagrodzenia dokonuje się nadmiernych redukcji liczby godzin zajęć i zwiększa się ponad miarę liczbę studentów w zespołach ćwiczeniowych, laboratoryjnych i projektowych.

Nowela lipcowa wprowadzając system poprawy wynagrodzeń w uczelniach stanowiła ważny wkład w budowanie ładu płacowego w Polsce. Dla porównania w III, docelowym etapie, wynagrodzenie doktora będzie wynosić ponad 30% wynagrodzenia posła. W roku 2001 to wynagrodzenie kształtuje się ponad 15% wynagrodzenia posła. Tak więc zsumowanie wynagrodzeń z około pięciu lub sześciu miesięcy da miesięczne wynagrodzenie posła.

Minęło parę miesięcy i nowela lipcowa, z której Sejm może być dumny, ma być nowelizowana.

Przesunicie II etapu o rok oznacza, że przez prawie dwa lata płace w szkolnictwie wyższym będą utrzymywane na obecnym niskim poziomie. Można oczekiwać, że solidarnie wszyscy są pozbawieni indeksacji, lecz nie można zatrzymywać regulacji normalizującej wynagrodzenia w uczelniach i indeksacji wynagrodzeń.

W uzasadnieniu do projektu ustawy czytamy, że przesunicie terminu wprowadzenia II etapu o rok przyniesie oszczędności około 270 mln. zł. Nawet przy trudnościach finansowych państwa, taka kwota nie stanowi zasadniczego problemu. To kwestia pewnego minimum woli politycznej. To kwestia uszanowania wysiłków kadry akademickiej. To kwestia zrozumienia dla znaczenia dobrego kształcenia.

Zwracam się do Pani Minister o nie forsowanie przesunięcia terminów II i III etapu. Zwracam się do Komisji o utrzymanie terminów realizacji II i III etapu poprawy wynagrodzeń, określonych w obecnie obowiązującej ustawie.

Do propozycji dotyczącej wypłacania dodatku funkcyjnego w przypadku choroby nie wnosimy uwag.

Przewodniczący KSN NSZZ "S"

/-/ Janusz Sobieszkański

Do Biura Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S" są nadsyłane stanowiska i wystąpienia organizacji zakładowych solidarnościowych szkół wyższych protestujące przeciwko próbie przekreślenia uchwalonego w lipcu br. systemu poprawy wynagrodzeń w Państwowym Szkolnictwie Wyższym. Poniżej zamieszczamy te wystąpienia.

(RED.)

Uniwersytet Gdański

Uchwała nr 78 Senatu Uniwersytetu Gdańskiego
z dnia 29 listopada 2001 r.

Społeczność akademicka UG z niepokojem przyjmuje zapowiedź Rządu o wstrzymaniu w roku 2002 wzrostu wynagro-

dzeń pracowników szkół wyższych, który zakładała ustawa o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw z dnia 20 lipca 2001 r., przyjęta przez Sejm poprzedniej kadencji.

Próba zmiany tej ustawy przedłożona Sejmowi (druk Sejmowy 71) przez obecny Rząd, sprowadza się do przesunięcia o rok realizacji II i III etapu podwyżek wynagrodzeń w państwowych szkołach wyższych, co spowoduje brak wzrostu wynagrodzeń w całym roku 2002 i trzech kwartałach 2003 roku.

Rząd zakłada także brak waloryzacji płac w państwowej sferze budżetowej, aż do roku 2004, co dodatkowo wpłynie negatywnie na poziom płac w szkołach wyższych.

Na te zmiany nie ma zgody środowiska akademickiego gdyż spowodowałyby one realny spadek i tak niskich wynagrodzeń w szkołach wyższych w porównaniu z płacami w gospodarce narodowej, a w wyniku tego dalszą ucieczkę nauczycieli akademickich do innych dużo lepiej płatnych gałęzi gospodarki. Byłoby to z ogromną szkodą dla poziomu i rozwoju nauki i edukacji w Polsce.

Przewodniczący Senatu
Rektor Prof. dr hab. Marcin Pliński

Komisja Międzyzakładowa NSZZ "Solidarność".
przy Uniwersytecie Gdańskim, 80-952 Gdańsk, ul. Bażyńskiego 1 A

Gdańsk, dnia 30 listopada 2000 r.

dr Janusz Sobieszczański
Przewodniczący KSN NSZZ "Solidarność"

Ponieważ rząd Leszka Millera złożył w Sejmie projekt ustawy (druk sejmowy 71), zatrzymującej do 1 września 2003 r. realizację II i III etapu podwyżek płac w szkolnictwie wyższym oraz wstrzymanie waloryzacji płac aż do 2004 r., na wniosek naszej Komisji Międzyzakładowej NSZZ "Solidarność" UG, Senat Uniwersytetu Gdańskiego podjął w dniu 29 listopada 2001 r. uchwałę, którą w załączeniu przesyłamy.

Apeluję jednocześnie do podjęcia przez KSN NSZZ "Solidarność" oraz Komisje Zakładowe "Solidarności" innych uczelni podobnych uchwał i przesłanie ich do Premiera, Ministra Edukacji Narodowej i Sportu oraz mediów.

Z poważaniem

Przewodnicząca KM NSZZ "S" przy U.G.
/-/ Ewa Sikorska-Trela

Komisja Międzyzakładowa NSZZ "Solidarność".
przy Uniwersytecie Gdańskim 80-952 Gdańsk, ul. Bażyńskiego 1 A

Gdańsk, dnia 30 listopada 2001 r.
Pan Leszek Miller
Premier Rządu RP

Składamy ostry protest przeciwko próbie zatrzymania aż do 1 września 2003 r., wzrostu płac pracowników państwowych szkół wyższych. Obecnie obowiązująca ustawa o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, wyższych szkołach zawodowych oraz niektórych innych ustaw przyjęta przez Sejm poprzedniej kadencji w dniu 20 lipca 2001 r., zakładała II etap wzrostu płac w szkolnictwie wyższym od 1 września 2002 r.

Złożony przez obecny Rząd projekt zmiany w/w Ustawy (druk sejmowy 71) cofający te podwyżki na rok 2002, oraz zawarty w tym projekcie brak waloryzacji płac aż do 2004 r. spowoduje spadek płac pracowników państwowych szkół wyższych i zatrzymanie tak niezbędnego i długo oczekiwanego procesu poprawy niskich płac w szkołach wyższych.

Przyłączamy się do przyjętej w dniu 29 listopada br przez Senat Uniwersytetu Gdańskiego uchwały w tej sprawie i liczymy, iż Rząd wycofa się ze złożonego już do Sejmu projektu ustawy zawartego druku sejmowym 71, szanując wolę Sejmu poprzedniej kadencji i środowisko akademickie w Polsce.

Z poważaniem

Przewodnicząca KM NSZZ "S" przy U. G.
/-/ Ewa Sikorska-Trela

Komisja Zakładowa NSZZ "S" Uniwersytetu Śląskiego

Stanowisko Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Śląskiego
z dnia 30 listopada 2001 r.
w sprawie projektu ustawy

o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz zmianie niektórych ustaw
wystosowanego do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przez Premiera

Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Śląskiego na posiedzeniu w dniu 30 listopada 2001 r. po zapoznaniu się z projektem ustawy, wystosowanym w dniu 21 listopada 2001 r. do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przez Premiera, stanowczo protestuje przeciwko próbie wprowadzenia zmian w ustawie o zmianie ustawy o szkolnictwie wyż-

szym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych oraz niektórych innych ustaw z dnia 20 lipca 2001 r.

Ustawa z dnia 20 lipca 2001 r. wprowadziła korzystne zmiany w zakresie pracowniczych wynagrodzeń, polegające na powiązaniu wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym z wynagrodzeniami w gospodarce narodowej, a także w ustaleniu relacji między przeciętnymi wynagrodzeniami w grupach stanowisk.

Wieloletnie starania środowisk naukowych o poprawę sytuacji materialnej szkolnictwa wyższego, w tym wynagrodzeń, wspierane działaniami związkowców NSZZ "Solidarność", a w szczególności Krajowej Sekcji Nauki, uwieńczone zostały w końcu wprowadzeniem unormowań prawnych.

Tymczasem po niespełna pięćmiesięcznym obowiązywaniu ustawy, kiedy pracownicy szkół wyższych nie zdołali jeszcze nawet odczuć skutków jej działania, gdyż pierwszy etap podwyżek wynagrodzeń jest w trakcie wdrażania, Rząd stworzony przez koalicję SLD-UP i PSL podejmuje kroki mające na celu jej zmianę.

Po raz kolejny słowne deklaracje polityków o konieczności doinwestowania nauki, szkolnictwa wyższego i oświaty nie znajdują potwierdzenia w czynach.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Śląskiego domaga się realizacji ustawy przyjętej przez Sejm i podpisanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a także podjęcie kolejnych działań w celu wyprowadzenia oświaty, nauki i szkolnictwa wyższego ze stanu permanentnego niedoinwestowania grożącego dalszym spadkiem poziomu kształcenia i ograniczeniem badań naukowych, co wstrzyma rozwój cywilizacyjny naszego kraju.

Przewodnicząca NSZZ "Solidarność" UŚL.
/-/ mgr Ewa Żurawska

Komisja Zakładowa NSZZ "S" w Politechnice Gdańskiej

Gdańsk, 03.12.2001 r.

Sz. P. Mariusz Łapiński
Minister Zdrowia

W imieniu Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w Politechnice Gdańskiej i całej naszej społeczności akademickiej protestuję przeciw kolejnej próbie ratowania budżetu państwa kosztem wyższych uczelni i apeluję o podjęcie korzystnych dla naszego środowiska decyzji w planowanym budżecie na 2002 rok. Przez kolejne lata wzrost naszych uposażeń nie rekompensował skutków inflacji i nie możemy zrozumieć faktu, iż kolejny rząd R.P nie dostrzega naszych potrzeb, a edukacja nie została uznana za dobro narodowe. Jest przecież oczywiste, że tylko dobrze wykształcony Polak będzie szanowanym obywatelem zjednoczonej Europy, a zdobywanie przydatnej wiedzy jest najlepszym środkiem na likwidację bezrobocia.

Po kilku latach obietnic doczekaliśmy się pozytywnych decyzji Rządu, i wprowadzenia od 1 września br I etapu regulacji płac. W całym środowisku zostało przyjęte to jako wyrównanie wieloletnich, krzywdzących dysproporcji płacowych, klarowny system płac miał ustabilizować kadrę i uchronić szkolnictwo wyższe przed degradacją. Tymczasem propozycje zamrożenia wzrostu naszych wynagrodzeń w 2002 rok (a kto wie, czy również w latach następnych) mijają się z naszymi oczekiwaniami. Do tego należy dodać próby zmniejszenia dotacji na pomoc materialną dla studentów. Taka polityka podważa zupełnie wiarygodność rządu, który deklarował, jako jeden z priorytetów, ochronę tego tak istotnego dla rozwoju kraju środowiska. Liczymy, że szkolnictwo wyższe uznane zostanie wreszcie za priorytetową dziedzinę z punktu widzenia tożsamości narodowej i rozwoju kraju, a w konsekwencji wprowadzone zostaną, ustawowo zagwarantowane, kolejne etapy podwyższania wynagrodzeń. Kończy się bowiem cierpliwość naszych pracowników i zwycięża przekonanie, że tylko zaostrzone formy protestu zmuszają rządzących do dotrzymywania obietnic i zachowania ustawowych zobowiązań.

Z poważaniem

Przewodniczący KZ NSZZ "S"
w Politechnice Gdańskiej
/-/ Tadeusz Szymański

Komisja Uczelniana NSZZ "S" przy Akademii Rolniczej we Wrocławiu

Protest Komisji Uczelnianej NSZZ "Solidarność"
przy Akademii Rolniczej we Wrocławiu
Wrocław.5.12.2001 r.

Komisja Uczelniana NSZZ "Solidarność" AR we Wrocławiu wyraża stanowczy protest przeciwko rządowemu projektowi zmian w niedawno wprowadzonej w życie ustawie o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym. Ustawa ta weszła w życie 1 września 2001 r., a już w październiku usiłuje się ją zmieniać. Stanowczo protestujemy przeciwko przesuwaniu ustalonych w dotychczasowej ustawie terminów II i III etapu poprawy wynagrodzeń o jeden rok oraz decyzji ograniczenia wydatków uczelni na cele inwestycyjne w bieżącym roku (rozp. R.M. z dn. 23.10.2001 r).

Ustawa o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, przyjęta przez Sejm RP w dniu 20 lipca 2001 r. (Dz. U. nr 85, poz.924), była od dawna oczekiwana przez środowiska akademickie. Wprowadzona w jej wyniku nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym, zapewniła stopniowy wzrost wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego w ciągu trzech etapów, realizowanych w latach 2001-2003.

Ze względu na blisko czterokrotny wzrost liczby studentów w okresie ostatnich kilku lat i zwiększenie związanych z tym zadań pracowników szkolnictwa wyższego, decyzja parlamentu była wyrazem uznania ich dużego wysiłku i została pozytywnie przyjęta w środowisku akademickim. Pierwszy etap przypadający na rok 2001 został już zrealizowany w większości uczelni. Czy

nie są to więc prawa nabyte? Rząd skierowując ostatnio do Sejmu projekt ustawy o zmianie znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym, wnosi o przesunięcie terminów realizacji kolejnych etapów poprawy wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego o jeden rok.

Powyższe działania doprowadzą do zmniejszenia liczby kształconych studentów i nie pozwolą na właściwą realizację potrzeb i oczekiwań społecznych w zakresie edukacji przeciwko czemu również stanowczo protestujemy.

Przewodniczący KU NSZZ "S"
przy Akademii Rolniczej we Wrocławiu

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność"
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

STANOWISKO

Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
z dnia 4 grudnia 2001 roku
*w sprawie zamiaru odroczenia przez Rząd RP drugiego i trzeciego etapu
poprawy wynagrodzeń w uczelniach państwowych*

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu **zdecydowanie protestuje przeciw propozycjom Rządu RP zmiany ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym, polegającej na przesunięciu o rok drugiego i trzeciego etapu poprawy wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym gwarantowanych postanowieniem art. 117 a cytowanej ustawy.**

Przypominamy, że:

- SLD-UP i PSL w swoich programach wyborczych deklarowali takie inwestowanie w szkolnictwo wyższe, edukację i naukę by wykształcenie naszego społeczeństwa nie odbiegało od standardów Unii Europejskiej,
- ustawa z dnia 20 lipca 2001 roku o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw - wprowadzająca poprawę wynagrodzeń od 1 września 2001 roku, 1 września 2002 roku i 1 września 2003 roku była uchwalona także głosami posłów SLD i PSL,
- przesunięcie o rok realizacji drugiego i trzeciego etapu podwyżki wynagrodzeń pracowników szkół wyższych stanowić będzie faktycznie obniżenie i tak skromnych wynagrodzeń pracowników uczelni.

W związku z tym wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec zmian ujętych w ustawie z dnia2001 roku o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz o zmianie niektórych innych ustaw - godzących w porządek Konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej i żądamy wycofania z Sejmu RP tego projektu.

Przewodnicząca KZ NSZZ "S" UAM w Poznaniu
/-/ Krystyna Andrzejewska

Komisja Zakładowa NSZZ "S" przy Akademii Muzycznej
im. Fryderyka Chopina w Warszawie

Warszawa, dnia 5.12.2001 roku

Przewodniczący KSN NSZZ "S" Janusz Sobieszkański
ul. Waryńskiego 12, 00-631 Warszawa

Stanowisko

Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" przy Akademii Muzycznej
im. Fryderyka Chopina w Warszawie,
w sprawie systemowej regulacji płac w szkolnictwie wyższym.

W kierowanym do Sejmu RP projekcie zmiany ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz zmianie niektórych ustaw, Rząd proponuje przesunięcie terminów kolejnych dwóch etapów poprawy wynagrodzenia o rok. Oznacza to, że II etap regulacji płac w szkolnictwie wyższym miałby być realizowany od 1.09.2003 roku, a nie jak to zostało przyjęte od 1.09.2002 roku. Trzyletni planowany i uchwalony system poprawy wynagrodzeń miał zniwelować rażące dysproporcje płacowe, zapobiec w galopującym tempie postępującej pauperyzacji środowiska akademickiego i uczynić płace przynajmniej w części adekwatnym do zadań jakie stoją przed szkolnictwem wyższym i roli jaką powinno ono spełniać w cywilizowanym kraju u progu XXI wieku.

Proponowane przez Rząd opóźnienie procesu regulacji płac godzi w jego istotę i podważa intencje, które legły u podstaw jego tworzenia.

Chcemy wierzyć, że obecny Sejm, sprawujący najwyższą władzę w Rzeczypospolitej w imieniu Narodu, rozpatrując wnoszoną przez Rząd propozycję, zważy z jednej strony mizerne oszczędności uzyskane w ten sposób na szkolnictwie wyższym, a z drugiej strony kolejne upokorzenie jakie znosić musi permanentnie niedofinansowana polska nauka i wielką krzywdę wyrządzoną całemu środowisku akademickiemu w Polsce.

Uczelniana "Solidarność", wypowiadając się w imieniu całej społeczności akademickiej, domaga się utrzymania obecnego harmonogramu regulacji wynagrodzeń, co będzie dowodem, że władze Rzeczypospolitej poważnie myślą o przyszłości i rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego.

Doraźna korzyść z oszczędności czynionych w sferze nauki i szkolnictwa wyższego będzie minimalna, natomiast straty powstałe w ich wyniku z pewnością ogromne.

Dołączając zatem do chóru zaniepokojonych i niepewnych jutra pracowników polskich wyższych uczelni, wzywamy władze RP

do podjęcia jedynie słusznej, czyli satysfakcjonującej nas decyzji.

Przewodniczący KZ NSZZ "S" przy AMFC
/-/ Paweł Buczyński

Komisja Zakładowa Politechniki Szczecińskiej NSZZ "S"

Szczecin, dnia 06.12.2001 r.

Szanowny Pan Leszek Miller
Premier RP

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Politechniki Szczecińskiej z wielkim niepokojem przyjęła wiadomość przesunięcia przez Rząd Premiera Millera drugiego etapu regulacji płacy pracowników Wyższych Uczelni na 2003 rok.

Wynegocjowane z Rządem (spór zbiorowy Związku) warunki poprawy uposażenia pracowników cywilnej sfery budżetowej rozłożone na trzy kolejne lata były wyrazem zrozumienia przez Związki możliwości budżetowych Państwa. Drugi etap regulacji wynagrodzeń przybliżał osiągnięcie założonych propozycji pomiędzy grupami zawodowymi pracowników Wyższych Uczelni. Kolejne przesunięcia regulacji wynagrodzeń na dalsze lata będzie pogłębiać zapaść polskiej nauki i wywoływać dalsze niezadowolenie tej grupy pracowników.

W obawie przed dalszą degradacją polskiej nauki, u progu wejścia Polski do Unii Europejskiej, wzywamy odpowiedzialne osoby w Państwie do podjęcia skutecznych działań przywrócenia planowanego ustawowo terminu drugiego etapu regulacji płac na wrzesień 2002 r.

Przewodniczący KZ "S" w PS
/-/ Dr inż. Eugeniusz Majewski

Komisja Zakładowa NSZZ "S"
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Olsztyn, 06.12.2001 r.

Stanowisko Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność"
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
w sprawie projektu noweli ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym,
dotyczącego zamrożenia podwyżek wynagrodzeń w roku 2002 i 2003.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" UWM w Olsztynie po zapoznaniu się z zamierzeniami dotyczącymi zamrożenia podwyżek płac w 2002 i 2003 w szkolnictwie wyższym wyraża głębokie zaniepokojenie niekorzystną dla środowiska propozycją zmian uzgodnionego systemu wynagradzania. Domagamy się:

1. Terminowej realizacji II i III etapu poprawy wynagrodzeń, które miały obowiązywać od 1 kwietnia 2002 r. i 1 września 2003 r.
2. Utrzymania środków na pozostałe wydatki szkół wyższych na dotychczasowym poziomie.
3. Odносimy się sceptycznie do przedkładanych informacji o trudnej sytuacji finansów Państwa. Takie informacje są przedkładane rokrocznie w okresie poprzedzającym uchwalenie budżetu Państwa. Odczytujemy je jako element taktyki Rządu, mające na celu skłonienie ludzi do aprobaty pogorszenia warunków życia.
4. Nadmieniam, iż ciągle nie dofinansowany resort edukacji narodowej począwszy od 1990 r., nie ponosi winy za powstanie "dziury budżetowej". Wprost przeciwnie wzrost, wydajność pracy, mierzona chociażby dwukrotnym wzrostem liczby studentów oraz zwiększonym obciążeniem dydaktycznym wskazuje na zrozumienie i odpowiedzialność tego środowiska w stosunku do problemów finansowych z jakim boryka się Państwo. Pracujemy więcej i wydajniej przy ciągle zmniejszających się dotacjach. Tak daleko być nie może bowiem nastąpi w pewnym momencie załamanie się i kryzys finansowy w szkolnictwie wyższym. Nie można karać tych, którzy pracują dobrze i starają się pracować jeszcze lepiej.
5. Z chwilą, kiedy po raz pierwszy doprowadzono za zgodą wszystkich stron, do systemowej, wieloetapowej podwyżki płac - tylko co wdrożony system próbuje się zniszczyć. Takie działanie wskazuje na krótkowzroczność.
6. Zamrożenie podwyżki oraz ciągle obniżanie środków na badania (do 0,38% PKB) nie wpływa pozytywnie na kondycję uczelni i ich rozwój oraz pogorszy nastroje społeczne i spowoduje radykalizację postaw, obniżając jakość kształcenia i badań.

Przewodniczący KZ NSZZ "S"
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
/-/ Zbigniew Korejwo

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność"
przy Uniwersytecie w Białymstoku

Pan Leszek Miller
Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy Uniwersytecie w Białymstoku wyraża stanowczy protest wobec proponowanych zmian ustawy o szkolnictwie wyższym. Przesunięcie terminów etapów podniesienia wynagrodzeń wobec rażąco niskich płac i niedofinansowania szkolnictwa przyczyni się do dalszej degradacji środowiska naukowego. Stan finansów państwa nie wynika z nadmiernego finansowania edukacji i dlatego uważamy, że oszczędności należy szukać gdzie indziej.

Argumentując konieczność zmiany ustawy rząd wskazuje, że projektowana regulacja pozwoli zmniejszyć wydatki budżetu państwa na szkolnictwo wyższe w r. 2002 o kwotę 270 mln zł. W skali budżetu kraju nie jest to wydatek znaczący, natomiast dla

uczelnii i zatrudnionych w niej ludzi jest to suma istotna.

Państwowe szkolnictwo wyższe i nauka były rażąco niedofinansowane od 1990 r., co jest szczególnie deprimujące w zestawieniu z wysiłkiem ponoszonym przez uczelnie i ludzi nauki na rzecz kształcenia coraz większej ilości studentów.

Z procesem poprawy wynagrodzeń nie można dłużej zwlekać, bo każde opóźnienie grozi już nie tylko degradacją, ale i zniszczeniem państwowego szkolnictwa wyższego.

Przewodnicząca KZ NSZZ "S" przy U. w Białymstoku
/-/ dr Krystyna Śmietala

Komisja Zakładowa NSZZ "S" w Politechnice Łódzkiej

Łódź, dnia 5 grudnia 2001 roku

Szanowny Panie Premierze

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" w Politechnice Łódzkiej protestuje w imieniu swoich członków, przeciwko propozycji zamrożenia na rok płac w Szkolnictwie Wyższym.

Rozpoczęta z takim trudem w tym roku reforma płac dawała nam nadzieję na nieco lepsze wynagrodzenia i podniesienie skandalicznie wręcz niskich płac na uczelniach. Podwyżki miały być kontynuowane w najbliższych dwóch latach. Pracownicy uczelni czekali na poprawę swej sytuacji płacowej bardzo długo, wykazując maksimum cierpliwości i zrozumienia, "puszczając przodem" inne grupy społeczne: górników, pielęgniarki, lekarzy itd. Nie strajkowaliśmy, nie okupowaliśmy gmachów, nie robiliśmy blokad. Może to był błąd? Kolejne ekipy rządowe wyciągały stąd wnioski, że można sprawę płac na uczelniach przeciągać w nieskończoność.

W obecnej trudnej sytuacji budżetowej obserwujemy to samo myślenie. Znowu ratuje się finanse kraju kosztem ludzi zarabiających bardziej niż skromnie, wyjmując pieniądze z kieszeni, do której jeszcze prawie nic nie włożono. Znowu, który to już raz, każe nam się czekać aż "będzie lepiej".

W tej sytuacji jedyne co możemy zrobić to wyrazić swoje oburzenie.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący KZ NSZZ "S" w PŁ
/-/ Andrzej Tomasz Bartczak

Komisja Zakładowa NSZZ "S" przy Akademii Bydgoskiej im. K. Wielkiego

Bydgoszcz 10 grudnia 2001 r.

Pan Premier Leszek Miller
Al. Ujazdowskie 1/3; 00-950 WARSZAWA

Wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec projektów zmian w ustawach o szkolnictwie wyższym, zmierzających do nie wywiązania się Rządu z wcześniejszych zobowiązań i uzgodnień płacowych.

Jest to nie tylko zniweczenie efektów długich i trudnych negocjacji, ale także szansa na pilne uzdrowienie warunków i relacji płacowych środowiska wyższych uczelni publicznych.

Realizacja ostatnich "oszczędnościowych" propozycji Rządu, to dalsza degradacja nauki i edukacji w Polsce.

Przesunięcie w czasie, czy zawieszenie realizacji kolejnych (II i III) etapów poprawy warunków wynagrodzeń w szkołach wyższych jest w praktyce równoznaczne z dalszym odpływem najwyższej kwalifikowanych kadr, z jednej, oraz brakiem możliwości i motywacji do zatrudnienia w sferze nauki i edukacji najlepszych kandydatów i najzdolniejszych absolwentów, z drugiej strony.

Oznacza swoistą selekcję negatywną. Wymusza też na pracownikach wyższych uczelni poszukiwanie innych źródeł dochodu i angażowania się w działalność nie zawsze sprzyjającą ich indywidualnemu rozwojowi naukowemu, jak też funkcji naukowej i edukacyjnej wyższych uczelni.

Rozumiemy trudności finansowe Państwa, ale szukanie takich form oszczędności jak proponuje Rząd, w sektorze nauki i oświaty jest nieodpowiedzialne i niedopuszczalne.

Przewodnicząca NSZZ "Solidarność"
/-/ mgr Anna Żugaj

RADA GŁÓWNA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Na posiedzeniu w dniu 13.12.2001 r. Rada Główna Szkolnictwa Wyższego podjęła cztery ważne stanowiska. Poniżej podajemy ich treść. (RED.)

Stanowiska
Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego
z dnia 13 grudnia 2001 r.

1) w sprawie naruszenia zasad etyki uczonego i nauczyciela akademickiego

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego wyowiadała się wielokrotnie na temat naruszenia zasad etyki uczonego i nauczyciela akademickiego. Wypowiedzi te znalazły się między innymi w stanowiskach: nr 50/99 z dnia 25 marca 1999 r. i nr 59/99 z dnia 23 września 1999 r., a także w stanowisku nr 20/2001 z dnia 18 stycznia 2001 r. W ostatnim z tych dokumentów Rada Główna z aprobatą przyjęła inicjatywę Zespołu ds. Etyki w Nauce wprowadzenia w Polsce ogólnie obowiązujących zasad dobrej praktyki naukowej, uznając, że dokument precyzujący te zasady musi mieć rangę ustawową, a na straży ich przestrzegania

powinna stać instytucja wysoko legislacyjnie umocowana w hierarchii państwowej, skupiająca uczonych o niepodważalnym autorytecie moralnym.

Rada Główna przypomina o tym w związku z ostatnimi przypadkami nieuczciwości naukowej.

Rada Główna stwierdza w szczególności, że jeżeli plagiaty, o których pojawiły się ostatnio informacje, zostaną potwierdzone, to winny musi ponieść konsekwencje z ewentualnym pozbawieniem tytułu naukowego włącznie.

/-/

2) w sprawie zniżki w opłatach komunikacyjnych dla studentów

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego stwierdza, że projektowane zmiany w przepisach o studenckich zniżkach w opłatach komunikacyjnych dotkną przede wszystkim studentów mieszkających poza ośrodkami akademickimi, zwiększając ponoszone

przez nich koszty związane z dojazdami i utrudnią tym samym odbywanie studiów, wbrew konstytucyjnej zasadzie równego i powszechnego dostępu do edukacji.

/-/

3) w sprawie projektu budżetu państwa na rok 2002 w zakresie szkolnictwa wyższego

Po zapoznaniu się z projektem budżetu państwa na rok 2002 w zakresie szkolnictwa wyższego oraz w części 38 "Szkolnictwo wyższe", Rada Główna wyraża głębokie rozczarowanie z powodu rezygnacji przez Rząd RP z przeprowadzenia drugiego etapu poprawy wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym w roku 2002 oraz obniżenia o 25% środków na bieżące funkcjonowanie uczelni (obniżenie następuje w stosunku do kwot planowanych na ten cel w 2001 r.).

Biorąc pod uwagę fakt, że jednocześnie o ponad 20% mają zostać obniżone środki, którymi dysponować ma w 2002 r. Komitet Badań Naukowych (w stosunku do planu 2001 r.), należy oczekiwać drastycznego pogorszenia się warunków funkcjonowania

szkolnictwa wyższego w przyszłym roku. Z pewnością będą musiały być zredukowane zakupy książek i literatury fachowej, odczynników chemicznych, aparatury i sprzętu niezbędnego do celów dydaktycznych. Pogorszą się także możliwości kontaktów młodzieży z zagranicą.

Należy podkreślić, że jednocześnie przewiduje się wzrost liczby studentów w państwowych szkołach wyższych o około 90 tys. osób.

W części szczegółowej naszej oceny pragniemy zwrócić uwagę na następujące fakty:

1) następuje zmniejszenie dotacji na pomoc materialną dla studentów (bez wydatków majątkowych) z 774.489 tys. zł na 742.266 tys. zł, tzn. o 4,5%, przy jednocze-

snym wzroście środków przeznaczonych na Fundusz Kredytów i Pożyczek Studenckich z 188.747 tys. zł do 271.750 tys. zł, tzn. o 44%;

2) następuje obniżenie środków planowanych w części 38 "Szkolnictwo wyższe" na wydatki majątkowe z 377.721 tys. zł na 235.000 tys. zł w dydaktyce, przy czym jednocześnie jedna czwarta tej kwoty ma trafić do jednej uczelni. Oznacza to gwałtowne wstrzymanie

procesu inwestycyjnego w wielu szkołach wyższych;
3) obniżeniu ulegają także środki przeznaczone na dofinansowanie wydawania podręczników akademickich (o prawie 16%). Zakłada się dofinansowanie w ramach dotacji przedmiotowych około 300 pozycji. Środki te mogłyby być lepiej wykorzystane gdyby były kierowane częściej do wydawnictw uczelnianych. /- /

4) w sprawie stosowania ustawy o zamówieniach publicznych przez szkoły wyższe

(ustawa z dnia 10.06.1994 r. z późn. zm.)

Państwowe szkoły wyższe i placówki naukowo-badawcze zostały, w wyniku uchwały Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 marca 1997 r., zobowiązane do stosowania ustawy o zamówieniach publicznych. Uchwała ta uznała publiczne uczelnie za "państwowe jednostki organizacyjne wykonujące zadania o charakterze użyteczności publicznej". Od tego momentu rozpoczął się w uczelniach proces wdrażania ustawy i odpowiedniego szkolenia pracowników. Należy podkreślić, iż od 1998 r. miało miejsce aż pięć nowelizacji ustawy (ostatnie dwie w 2001 r.) a także nastąpiły zmiany aż siedmiu aktów wykonawczych do ustawy.

We wszystkich tych działaniach ustawodawca nie uwzględnił specyfiki szkół wyższych oraz jednostek naukowo-badawczych. Mamy tu na myśli szczególnie sposób pozyskiwania środków na badania, polegający na zdobywaniu dotacji nie przez całe uczelnie, lecz poprzez aktywność poszczególnych pracowników (granty KBN, granty UE, zlecenie z przemysłu, środki od sponsorów). Nie wzięto pod uwagę, iż tak pozyskane środki, których nie można z góry zaplanować, nie powinny być traktowane jako środki podlegające ustawie stworzonej dla innych celów.

W sposób szczególnie rażąco widać to na

przykładzie braku synchronizacji procedur pozyskiwania środków z Komitetu Badań Naukowych na zakup aparatury, odczynników chemicznych, niezbędnej literatury (w tym książek) z wymogami ustawy i odpowiednich zarządzeń wykonawczych: Zgodnie z art. 6 ustawy, przepisów ustawy nie stosuje się do przyznawania środków na badania naukowe, z drugiej zaś strony, uczelnie jako "jednostki wykonujące zadania o charakterze użyteczności publicznej" są zobligowane do jej stosowania. Procedury aplikacyjne KBN wymagają, aby projekty badawcze określały między innymi dostawców aparatury badawczej, gdy jednocześnie uczelnia na etapie składania wniosku o grant nie może rozpocząć postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, gdyż nie mając w tym momencie zapewnionych środków budżetowych na realizację zamówienia, naruszałaby tym samym dyscyplinę finansów publicznych.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty Rada Główna zwraca się do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu o rozpoczęcie pilnych działań zmierzających do wprowadzenia takich zmian w ustawie o zamówieniach publicznych, aby uwzględniona została specyfika szkół wyższych.

Przewodniczący Rady Głównej
/-/ Andrzej Pelczar

W tygodniku "Wprost" z dnia 18 listopada 2001 r. ukazał się artykuł autorstwa Doroty Macieja i Grzegorza Pawelczyka zatytułowany "Instytut pasożytnictwa". Przedstawiono w nim sytuację instytutów badawczych w sposób jednostronny, w wielu przypadkach niesprawiedliwy i nieprawdziwy. Poniżej zamieszczamy odpowiedź na artykuł jaką do redakcji "Wprost" skierowali Przewodniczący Rady Głównej JBR oraz V-ce Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki ds. JBR. (RED.)

**KRAJOWA SEKCJA NAUKI
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"**

Warszawa, 27.11.2001 r.

**TYGODNIK WPROST - REDAKTOR NACZELNY
MAREK KRÓL**

Al. Jerozolimskie 123, 02-017 Warszawa

Szanowny Panie Redaktorze

W związku z artykułem "Instytut pasożytnictwa", jaki ukazał się w Waszym piśmie z dnia 18. 11. 2001 r. pragniemy

wnieść kilka uwag, które pozwolą na szersze i bardziej obiektywne naświetlenie poruszanej tematyki.

Artykuł kierowany był do ogółu czytelników, najczęściej słabo zorientowanych w sprawach zasad finansowania nauki i realiów w jakich działają placówki naukowe w kraju. Autorzy artykułu w sposób nieobiektywny i tendencyjny, bez wnikania w meritum sprawy i mijając się z prawdą, pokusili się o prymitywne podsumowanie działalności krajowych instytutów naukowo-badawczych, produkując w efekcie fragmentaryczny obraz jak z krzywego zwierciadła.

Dla uzyskania zamierzonego celu, adekwatnego do tytułu artykułu, autorzy pominieli całkowitym milczeniem dobrze pracujące jednostki badawczo-rozwojowe (których wiele), zdobywające za wyniki swojej pracy nagrody państwowe i medale w konkursach międzynarodowych; nie zainteresowali się również znacznym i udokumentowanym dorobkiem, pozostawiając czytelników z wrażeniem, że działalność naukowo-badawcza w obszarze krajowej gospodarki jest całkowicie zbędna i szkoda na nią pieniędzy.

W całym świecie znaczne środki finansowe z budżetu przeznaczają się na rozwój badań naukowych oraz kształcenie wykwalifikowanych kadr specjalistów. Nie możemy być tu wyjątkiem. Pisząc o nauce krytycznie nie sposób nie dostrzec takiej oto oczywistości, że wyniki działalności naukowej są miarą rozwoju cywilizacyjnego i w dużej mierze zależą od właściwej organizacji badań. Dziś każdy kraj jest oceniany na forum międzynarodowym przede wszystkim na podstawie jego wkładu do wiedzy oraz zdolności do skorzystania z tej wiedzy. I każdy kraj musi rozwiązać we własnym zakresie problem organizacji sektora nauki, określić jego potencjał, strukturę oraz sposób finansowania placówek naukowych. Na całym świecie istnieją i działają placówki typu jednostek badawczo-rozwojowych, dotowanych przez państwo, mające status instytutów państwowych, ośrodków naukowych sprzężonych z koncernami przemysłowymi, instytucji non profit o charakterze fundacji lub spółek prawa handlowego, itd.

W Polsce jednostki badawczo-rozwojowe działają w obszarze technologii i techniki, służb publicznych, służby zdrowia, rolnictwa i żywności, ochrony środowiska, a także obronności kraju. JBR-y obejmują łącznie 150 instytutów i 80 ośrodków badawczo-rozwojowych i stanowią potężny potencjał naukowy. Pracuje w nich około trzydzieści tysięcy ludzi o najwyższych kwalifikacjach, których trzeba koniecznie wykorzystać z pożytkiem dla kraju. W odniesieniu do tych instytucji brakowało dotychczas sprecyzowanej strategii i kierunku rozwoju. KBN-owi nie udało się realizować polityki naukowej rządu, ale głównie dlatego, że takiej polityki tak naprawdę - jak przyznali to ostatnio trzej kolejni ministrowie stojący na czele KBN-u - w ogóle nie było.

Tymczasem wśród wpływowych grup nacisku środowiska naukowego występuje tendencja do osłabienia pozycji JBR-ów, a więc tych jednostek które właśnie są ukierunkowane na realizację badań stosowanych, przydatnych dla gospodarki i państwa. Występuje tu wyraźna rozbieżność pomiędzy deklarowaną ogólnie polityką proinnowacyjną KBN-u a jej realizacją. Kryterium podstawowym oceny jednostek naukowych powinna być innowacyjność i efektywność badań, natomiast wprowadzony system oceny jednostek naukowych przedkłada osiągnięcia sformalizowane, w małym stopniu zachęcając do uzyskiwania znaczących osiągnięć naukowych stosowanych. Ponieważ kryteria rzeczowe nie dają podstaw dla zabiegów likwidacyjnych, to

chętnie sięga się po katalogi zachowań o charakterze patologicznym, których w każdej dużej zbiorowości nie brakuje. Patologię wszędzie należy eliminować, ale na pewno nie przyjętą w publikacji "Wprost" metodą nieuczciwych uogólnień wprost z katalogu Schopenhauera.

Do ważnych zadań KBN należy określenie właściwych proporcji badań finansowanych z budżetu. W większości krajów wysokorozwiniętych przeważają badania prowadzące do aplikacji szczególnie w zakresie gospodarki i poprawy życia obywateli. U nas występuje tendencja do niższego finansowania badań stosowanych. Tendencja ta może się zwiększyć w sytuacji samodzielności Zespołów KBN-u w dysponowaniu środkami, kierowanymi w większym stopniu na projekty indywidualne - granty, a w mniejszym stopniu na projekty celowe i celowe zamawiane, mające na celu potrzeby gospodarki i państwa. W związku z tym dość charakterystycznym zjawiskiem, negatywnym w polskim życiu naukowym, jest zanik wielkich programów badawczych.

Restrukturyzacja gospodarki najsilniej dotknęła naukowe zaplecze przemysłu powodując ponad 50%-wą redukcję zatrudnienia. Dużo błędów popełniono zwłaszcza w procesie prywatyzacji z udziałem kapitału zagranicznego. Większość sprywatyzowanych zakładów zerwała istniejące uprzednio więzi i kontakty z jednostkami badawczymi, zdając się całkowicie na technologie i zaplecze naukowe zagranicznych kontrahentów. To, wraz z kolejnymi redukcjami nakładów na naukę z budżetu państwa, spowodowało, że w większości polskich instytucji naukowych wytworzył się swoisty stan permanentnego balansowania na krawędzi bankructwa, nie pozwalając tym samym na przeprowadzenie niezbędnych posunięć sanacyjnych.

Kiedy tworzono KBN, przyjmowano założenie, że dobre wyniki prac naukowych będą dobrze opłacane. Niestety, przyznawane środki budżetowe nie tylko nie dały KBN-owi marchewki, ale - z tych samych powodów - i kij nie mógł odpowiednio funkcjonować. W Polsce nakłady finansowe na prace badawcze gwałtownie maleją, i tak w roku 1987 na badania przeznaczono 1,5% PKB, w roku 1990 1% PKB, a w roku 2000 - zaledwie 0,417% PKB. Wysokość tych nakładów plasuje nas na przedostatnim miejscu w Europie, tuż przed Albanią. **Przy dalszym utrzymywaniu takiego stanu finansowania powstaje poważne zagrożenie utratą przez Polskę zdolności rozwojowych.**

W przypadku jednostek podległych Ministerstwu Gospodarki, dotacje stanowią średnio około 18% budżetów tych jednostek, najczęściej od 0% do 26% rocznych przychodów. Pozostałe środki jednostki badawczo-rozwojowe uzyskują same, podejmując szereg zleceń o charakterze badawczym i rozwojowym, przede wszystkim na rzecz gospodarki. Należy dodać, że dotacje przyznawane są wyłącznie jednostkom realizującym swoje zadania statutowe i wykazującym dodatni wynik finansowy. Kwoty pochodzące z dotacji budżetowych przeznaczane są na pracę badawczą o charakterze rozwojowym, zwiększające możliwości twórcze i wykonawcze jednostek badawczo-rozwojowych, zakup aparatury badawczej i pilotażowej, modernizację stanowisk badawczych. Bardzo często środki uzyskane z dotacji nie wystarczają na utrzymanie planowanego poziomu, niezbędnego dla pozyskiwania zleceń z przemysłu. Wówczas jednostki muszą "dofinansowywać" się same. Działalność statutowa, stanowiąca generalny przychód jednostki badawczo-rozwojowej sektora gospodarki to przede wszystkim:

- prace dla agend rządowych i samorządowych oraz in-

stytucji państwowych, w tym opracowywanie wieloletnich programów rządowych dla strategicznych obszarów gospodarki, prace wykonywane w ramach współpracy z firmami zagranicznymi,

- prace zlecone z przemysłu i innych dziedzin gospodarki, których uwieńczeniem są wdrożenia nowych technologii, poprzez sprzedaż licencji i know-how,
- usługi badawcze dla małych i średnich firm przemysłowych i handlowych,
- prace normalizacyjne, w tym dostosowywanie norm krajowych do standardów europejskich,
- badania atestacyjne i certyfikacja,
- szkolenia i kursy kwalifikacyjne.

Niezwykle cenną dziedziną działalności JBR jest współpraca międzynarodowa, wspólny udział w europejskich programach badawczych, pracach normalizacyjnych, a także działalność w ramach międzynarodowych organizacji i stowarzyszeń, w tym udział i reprezentowanie kraju na forum międzynarodowym (konferencje problemowe, sympozja, seminaria, itp.)

Znaczna liczba jednostek badawczo-rozwojowych uzyskała certyfikaty jakościowego systemu zarządzania ISO 9001, przystosowując się do działania w obszarze Unii Europejskiej. W ramach jednostek badawczo-rozwojowych znajduje się 146 akredytowanych laboratoriów badawczych, co stanowi 46% wszystkich tego typu laboratoriów w kraju oraz 49 jednostek certyfikujących, tj. 67% krajowego potencjału usług certyfikacyjnych.

Realizacja działań statutowych w dobie gospodarki rynkowej jest zadaniem wymagającym oszczędnego gospodarowania środkami, najczęściej kosztem wynagrodzeń własnych załóg. Dzisiaj zlecenia zdobywa się poprzez uczestnictwo w przetargach oraz składanie ofert, a nie jak dawniej - obligatoryjnie. Z jednej strony jednostki badawczo-rozwojowe mają do czynienia z kurczącym się potencjałem przemysłu krajowego i malejącym rynkiem zleceń, z drugiej strony z występowaniem coraz wyższych wymagań w stosunku do poziomu wykonywanych prac. Uzyskanie dodatniego wyniku finansowego wymaga uruchomienia wszelkich możliwych źródeł pozyskiwania przychodów, w tym również z działalności gospodarczej. Jest to jednak działalność marginalna, lub uboczna, z której uzyskane środki finansowe przeznaczają się na rozwój kadry i prace własne. I tak być musi, bowiem w świetle nowej ustawy z dnia 26 października 2000 r. o zmianie ustawy o jednostkach badawczo - rozwojowych [Dz. U. Nr 103, poz. 1100], warunkiem posiadania statusu jednostki b-r jest spełnianie przez nią następujących trzech wa-

runków:

1. realizacji działalności statutowej,
2. uzyskiwania dodatniego wyniku finansowego,
3. posiadania Rady Naukowej.

Jeśli jednostka nie wypełnia wymienionych warunków, podlega likwidacji.

Twierdzenie więc, że nie ma możliwości oceny źle pracujących jednostek badawczo-rozwojowych oraz dokonywania zdecydowanej weryfikacji sektora JBR jest nieprawdziwe.

Nowa, cytowana ustawa umożliwi przekształcanie jednostek poprzez nadawanie im różnych form własnościowych i prawno-organizacyjnych. Są więc podstawy do dokonywania wszechstronnej restrukturyzacji wszystkich placówek badawczo - rozwojowych, funkcjonujących obecnie w formie państwowych jednostek organizacyjnych.

Lecz przekształcenia te wymagają środków, na które jednostek badawczo-rozwojowych po prostu nie stać. Nie dysponują nimi również agendy odpowiedzialne za politykę i strategię rozwoju tego sektora: Ministerstwo Gospodarki oraz Komitet Badań Naukowych. Stąd wynika wniosek, że przekształcenia w sektorze JBR-ów dokonają się na zasadzie selekcji naturalnej, bez zdecydowanej i konstruktywnej pomocy państwa. Jednostki słabe ulegną koniecznej likwidacji, a silne, pozytywnie zweryfikowane przez gospodarkę, przeorganizują się same, podobnie jak wspomniany w artykule Instytut Farmacji.

Podstawowym kierunkiem zmian powinna być więc restrukturyzacja wewnętrzna, zwiększająca efektywność badawczą jednostki. Nowelizacja Ustawy o JBR stworzyła podstawy do przekształceń JBR w kierunku Państwowych Instytutów Badawczych i spółek. Część JBR powinna przejść do struktur organizacyjnych przedsiębiorstw i ugrupowań przemysłowych polskich i z udziałem firm zagranicznych. Właściwym kierunkiem przekształceń jest tworzenie sieci i konsorcjów jednostek naukowych na wzór dużych organizacji badawczych, odgrywających dominującą rolę w Europie takich jak TNO-Holandia czy Fraunhofer-Niemcy, które zatrudniają kilka tysięcy pracowników i posiadają budżet roczny na poziomie budżetu KBN. Ta droga przekształceń dotychczas nie została podjęta.

Pragniemy aby nasza odpowiedź ukazała się na łamach Waszego pisma **w całości lub wcale**, bowiem fragmentaryczne wykorzystanie tego materiału mogłoby prowadzić do dalszej dezinformacji czytelników.

Z wyrazami szacunku
V-ce Przewodniczący KSN
ds. Jednostek Badawczo-Rozwojowych
NSZZ "Solidarność"
/-/ Jerzy Dudek

RADA GŁÓWNA JEDNOSTEK BADAWCZO – ROZWOJOWYCH

ul. Sowińskiego 5; 44-100 Gliwice

Gliwice, 2001.11.26

Reform Plaza, Redaktor Naczelny Wprost - Marek Król

Al. Jerozolimskie 123; 02-017 Warszawa

Artykuł "Instytut pasożytnictwa" zamieszczony w Waszym tygodniku z 18.11.br. ma charakter jednostronny i stroniczy, godzi w pozycję i znaczenie instytutów badawczych w naszym kraju.

Jednostki badawczo-rozwojowe czyli instytuty badawcze i ośrodki badawczo-rozwojowe prowadzą głównie badania stosowane, których wynikiem jest ok. 85% wszystkich zastosowań i wdrożeń

badan naukowych i które są najbardziej powiązane z potrzebami gospodarczo-społecznymi naszego kraju.

Instytuty i ośrodki badawczo-rozwojowe działają w różnych obszarach:

- jako jednostki spełniające rolę służb publicznych jak np. Centralny Instytut Ochrony Pracy, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Instytut Techniki Budowlanej, Państwowy Instytut Geologiczny, Instytut Badawczy Dróg i Mostów i inne,
- instytuty rolnicze,
- instytuty służby zdrowia jak np. : Centrum Onkologii, Instytut Gruźlicy i Chorób Płuc, Instytut Matki i Dziecka, Instytut Kardiologii im. Prymasa Wyszyńskiego i inne,
- instytuty wojskowe,
- instytuty ochrony środowiska,
- instytuty i ośrodki badawczo-rozwojowe działające w obszarze technologii i techniki głównie w ramach Ministerstwa Gospodarki.

Rola i zadania jednostek badawczo-rozwojowych w naszym kraju będą wzrastały ponieważ:

- dalszy rozwój gospodarczy Polski musi być oparty na wiedzy, innowacjach i nowych technologiach opracowywanych głównie przez instytuty i ośrodki badawczo-rozwojowe,
- wejście naszego kraju do Unii Europejskiej wymaga poprawy konkurencyjności naszej gospodarki, nowych rozwiązań technologicznych i badawczych.

Można zrozumieć, że "Wprost" posiada określony profil ale sądzę, że obowiązują zasady rzetelnego i obiektywnego przedstawienia problemów.

JBR posiadają swoje osiągnięcia ale i słabości, są dobre i słabsze jednostki podobnie jak w przypadku jednostek PAN i szkolnictwa wyższego.

Które JBR należałoby zlikwidować: rolnicze, służby zdrowia, wojskowe, technologiczne czy służb publicznych np. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej ?

Nie rozumiem dlaczego ekspertem w tej sprawie jest Janusz Lewandowski, który jest ekspertem gospodarczym, ale czy rzeczywiście ma kwalifikacje do oceny stanu polskiej nauki (byłoby bardziej interesujące aby czytelnikom "Wprost" wytłumaczył i uzasadnił utworzenie Narodowych Funduszy Inwestycyjnych).

Jak można mylić instytuty badawcze z GUS, Sanepidem, inspektoratami np. Centralnym Inspektoratem Standaryzacji, urzędami ?

Udział JBR w budżecie Nauka wynosi rzeczywiście 30% czyli ok. 1 miliarda zł (niedawno wynosił blisko 50%, co oznacza, że JBR dostosowały się bardziej do warunków rynkowych), a jednocześnie efektywność ich badań jest wyższa w stosunku do innych pionów nauki. System dofinansowania badań jest stosowany we wszystkich krajach świata.

W ramach tego systemu słabe JBR nie otrzymują środków na działalność statutową, środki na projekty badawcze wymagają przejścia przez system surowych ocen konkursowych prowadzonych przez Zespoły Komitetu Badań Naukowych.

Jak można pisać o instytutach badawczych przez pryzmat "Kawa czy herbata" (skądinąd my też nie wiemy o Instytucie Rozwoju Służb Społecznych – powinien to wytłumaczyć Minister Pracy i Polityki Społecznej).

Kontrola NIK w odniesieniu do działalności JBR omawiana była na posiedzeniu Sejmowej Komisji Edukacji Narodowej rok temu (jeśli na tych materiałach oparty jest artykuł) i wiele spraw zostało na tym posiedzeniu wyjaśnionych m.in. okazało się, że w skali wszystkich JBR wynajem powierzchni lokalowej w przychodach JBR wynosi łącznie ok. 2% czyli wielkość znikoma.

W Ministerstwie Gospodarki nadzór nad JBR sprawował w ostatnich latach prof. dr hab. W. Katner i proponuję aby Redakcja z nim się skontaktowała jeśli chce oceniać działalność jednostek badawczych tego resortu. Nie sądzę aby były V. Premier Janusz Steinhoff wyraził taką opinię jaka została podana o likwidacji większości instytutów – bo oznaczałoby to, że nie miał orientacji co robią podległe mu instytuty.

Należy podkreślić, że głównym celem jednostek badawczych nie jest osiąganie zysków, a opracowywanie nowych rozwiązań, technologii i innowacji, które przynoszą zyski po ich wdrożeniu w gospodarce, a w odniesieniu do instytutów służb publicznych wykonane opracowania są stosowane i przydatne dla całego społeczeństwa.

Natomiast dobra sytuacja finansowa instytutów jest ważnym elementem ich stabilnego funkcjonowania.

Ale w sumie nie o to chodzi aby odnosić się do szczegółowych stwierdzeń i informacji zawartych w artykule. Można uznać, że wiele podanych informacji jest zgodnych z faktami, chociaż sądzę, że wymienione jednostki mogą podane informacje szczegółowo wytłumaczyć.

Natomiast artykuł daje jednostronny obraz instytutów badawczych, stwarza wrażenie artykułu "zamawianego", a nie przedstawia rzeczywistej działalności instytutów badawczych.

Proponujemy przedstawienie tej działalności w aspekcie zadań i osiągnięć w kontakcie z poszczególnymi instytutami i ośrodkami badawczo-rozwojowymi.

Jednocześnie chcemy podkreślić, że istnieje wiele problemów w obszarach działalności JBR które wymagają rozwiązania. Problemy te przedstawione są w Memorandum opracowanym przez Radę Główną JBR w październiku br., które załączamy do niniejszego pisma.

Byłoby celowe aby w określonej formie problemy te przedstawić czytelnikom "Wprost" i oczekujemy na taką możliwość.

Nie wierzymy aby intencją autorów było fałszywe przedstawienie działalności instytutów badawczych, tym bardziej że borykają się one z wieloma problemami działając głównie w obszarze nauka – gospodarka i potrzeby społeczne, starają się przyczynić w istotny sposób do rozwoju gospodarczo-społecznego naszego kraju.

Proszę uprzejmie o opublikowanie naszego pisma.

Z poważaniem

Przewodniczący RG JBR
Prof. dr inż. Zbigniew Śmieszek

Edward Krauze

Z prac Komisji Interwencji KSN

W związku z coraz częściej zdarzającymi się zwolnieniami z pracy spowodowanymi sytuacją ekonomiczną pracodawców, pracodawcy zmuszają zwalnianych pracowników do wykorzystywania w okresie wypowiedzenia zaległych i bieżących urlopów wypoczynkowych. Działania takie są bezprawne. Poniżej przedstawiam tekst pozwu do sądu pracy w przedmiotowej sprawie.

Powód: Jan Kowalski
ul. Buty 35 m. 72
00-785 Warszawa
Pozwany: Instytut Pożarów
03-231 Warszawa

PISMO PROCESOWE

Wykonując polecenie Sądu wnoszę o sprostowanie świadectwa pracy w pkt 4.1. poprzez zapisanie, że urlopu wypoczynkowego za 2001 r. nie wykorzystałem oraz o zasądzenie kwoty 12.111 zł. z tytułu ekwiwalentu za niewykorzystane 33 dni urlopu wypoczynkowego.

UZASADNIENIE

Pismem z dnia 1 grudnia 2000 r. pozwany zwolnił mnie z pracy. Urlopu wypoczynkowego w okresie wypowiedzenia nie wykorzystałem. Pismem z dnia 19 grudnia 2000 r. pracodawca "udzielił" mi 29 dni zaległego urlopu. Sprawa urlopów zaległych regulowana jest zgodnie z przepisem art. 173 K.p. rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop (Dz. U. nr 2, poz. 14) w § 5:

"W okolicznościach uzasadniających przesunięcie urlopu na inny termin niż określony w planie urlopów pracodawca jest obowiązany udzielić pracownikowi nie wykorzystanego urlopu w terminie z nim uzgodnionym". **Terminu tego pozwany nie uzgodnił ze mną.** Dodatkowo pracodawca nie udzielił mi 4 dni urlopu za 2001 r. ani nie wypłacił mi ekwiwalentu za ten urlop. Nie wyraziłem również zgody na wykorzystanie urlopu w okresie wypowiedzenia.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 listopada 1998 r. (I PKN 137/98, OSNAP 1999/12/388) orzekł:

"Udzielenie pracownikowi urlopu w okresie wypowiedzenia uzależnione jest od jego zgody."

W uzasadnieniu tego wyroku czytamy:

"[...] Termin udzielania urlopów wynika z planu urlopów (art. 163 KP). W pewnych przypadkach możliwe jest jego przesunięcie (art. 164 KP), w innych zaś stanowi ono obowiązek pracodawcy (art. 165 KP, art. 166 KP). Istnieje także obowiązek udzielenia urlopu, który nie został wykorzystany w danym roku kalendarzowym (art. 168 KP). Uchylony został natomiast art. 170 KP, który poprzednio przewidywał, że w razie wypowiedzenia stosunku pracy przez zakład pracy urlop przysługujący za rok kalendarzowy, w którym nastąpi rozwiązanie stosunku pracy, powinien być wykorzystany w okresie wypowiedzenia, jeżeli okres ten wynosi co najmniej 3 miesiące. Jeżeli stosunek pracy wypowiedzi pracownik, urlop ten powinien być wykorzystany w okresie wypowiedzenia, choćby okres wypowiedzenia był krótszy niż 3 miesiące. Skreślenie art. 170 KP w szczególności oznacza, iż ustawodawca nawiązał do myśli, że urlop wypoczynkowy ma służyć głównie wypoczynkowi i w związku z tym nie powinien być zakłócany między innymi przez troskę jaką dla pracownika może stanowić poszukiwanie pracy w następstwie wypowiedzenia mu umowy o pracę. Jego udzielanie w okresie wypowiedzenia nie łączy się już z obowiązkiem pracownika korzystania z niego w tym czasie. Decyzja w tej sprawie została pozostawiona pracownikowi (i oczywiście pracodawcy, który udziela urlopu; pracownik sam sobie nie może bowiem udzielić urlopu). Według stwierdzenia uzasadnienia wyroku zaskarżonego kasacją powoda zobowiązano do wykorzystania urlopu wypoczynkowego. By jednakże przyjąć, że z urlopu takiego on skorzystał jest to za mało. Potrzebne byłoby tu jeszcze ustalenie, że na korzystanie z tego urlopu w tym czasie wyraził on zgodę. Sprawą, która wymaga więc wyjaśnienia jest to, czy na le rozważanego stanu faktycznego można przyjąć, iż zgoda taka przez powoda - bezpośrednio albo pośrednio - została wyrażona."

Ekwiwalent za urlop wypoczynkowy został wyliczony zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop (Dz. U. nr 2, poz. 14) (§ 14÷19).

Współczynnik służący do ustalenia ekwiwalentu za 1 dzień urlopu w latach 1998÷2001 wynosi 21,25. Moje wynagrodzenie miesięczne w tym okresie wynosiło 7804, 61 zł. W związku z powyższym ekwiwalent za jeden dzień urlopu wynosi 367 zł; a za 33 dni urlopu – 12.111,00 zł. (dwanaście tysięcy sto jedenaście zł.).

W związku z powyższym wnioskuję jak na wstępie.

Przewodniczący Komisji Interwencji
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
/Edward Krauze/

GŁOS W DYSKUSJI

W naszym biuletynie ukazały się ostatnio dwie ciekawe wypowiedzi na temat sytuacji w Związku,

jedna Marii Wesołowskiej, druga Krzysztofa Zboińskiego. Jest to reakcja na porażki, które spotkały nasz

Związek w ostatnim okresie. Ich treść nie jest jedno-brzmiąca, a jednak wynika z nich to, co myśli zapewne wielu członków "Solidarności" - potrzebna jest rzetelna ocena sytuacji i podjęcie działań naprawczych. Dołączam parę własnych uwag, gdyż moim zdaniem, mamy teraz wiele do zrobienia, żeby zwiększyć skuteczność działania Związku, poprawić jego wizerunek i odzyskać w społeczeństwie pozycję, utraconą wskutek ewidentnych błędów kierownictwa. Mam nadzieję, że to się uda.

1. Pierwszą przyczyną niepowodzeń było skierowanie głównych sił do realizacji celów odległych od zadania podstawowego dla każdego związku zawodowego, jakim jest obrona interesów jego członków w miejscu pracy. Wykorzystując swoją pozycję w Związku, działacze różnych szczebli uczynili z niego narzędzie do zdobywania stanowisk - w parlamencie, administracji rządowej i samorządowej i w innych instytucjach. Gdybyż jeszcze ci karierowicze potrafili wywiązać się należycie z podjętych obowiązków! Niestety, wielu z nich skompromitowało się, ujawniając całkowitą niekompetencję. Zniecierpliwieni wyborcy pokazali głosując, że mają tego dość. Rozumiem to, gdyż sam byłem zdania, że marnuje się głos, oddając go na ugrupowanie zachowujące się niepoważnie, a nie mające żadnej szansy na pokonanie wysokiej poprzeczki wyborczej, którą samo sobie zafundowało. Niemniej szanuję tych wytrwałych, którzy jednak poparli AWS.

2. Skoro wyborcy powiedzieli - nie, trzeba z tego wyciągnąć wnioski. Czy zatem urządzić polowanie na tych, co zawinili? Nie w tym rzecz - nie chodzi o osobiste zarzuty i pretensje. A jednak nie można unikać oceny sytuacji, wskazania głównych błędów, a następnie - usunięcia ich źródeł, także personalnych. Bez tego utknijemy w błędnym kole - od wyborów do wyborów. Czy można liczyć na to, że osoby, które popełniły rażąco błędy same zrezygnują z funkcji w Związku? W takich okolicznościach rezygnują ci, których za dawnych czasów nazywano ludźmi honoru, ale nie mali karierowicze, którzy uczepili się wysokich stołków i chcą tam tkwić jak najdłużej. A takich niestety jest u nas wielu. Sytuację mogą uzdrowić tylko mądrze przeprowadzone wybory do władz Związku na następną

kadencję. Jeśli wybierzemy osoby, których celem nie jest osobista kariera, lecz prawdziwa praca społeczna, znajdziemy się na drodze do naprawienia błędów i wzmocnienia siły Związku.

3. Czy potrzebne jest rozliczenie władz związkowych? Oczywiście tak. Każdy kto podejmuje się jakiejś funkcji, społecznie czy za wynagrodzeniem, musi przedstawić wyniki swojej pracy. Rozliczenie musi dotyczyć także sprawy tak prostej a ważnej, jak gospodarowanie środkami finansowymi. Mamy prawo wiedzieć na co wydaje się nasze składkowe pieniądze - pochodzą z naszej pracy a nie od dobrego wujka. Ile z tego idzie na działalność związkową, ile na politykę wysokiego szczebla, ile na reprezentację (też w pewnym zakresie potrzebną) itd.?

4. Potrzebny jest program działania, przedyskutowany jeszcze przed wyborami, a do przyjęcia na Krajowym Zjeździe sprawozdawczo-wyborczym. Podstawowym postulatem powinno być wzmocnienie działalności związkowej na rzecz interesów pracowników, a także tych, którzy pracy znaleźć nie mogą. Tę funkcję najlepiej wykonują struktury branżowe, które znają problemy pracownicze i mogą skutecznie wspomagać organizacje zakładowe. Trzeba im zapewnić odpowiednie warunki, żeby mogły działać wydajnie, wyposażać w odpowiednie uprawnienia i w środki materialne. Jeśli pracownicy nie będą czuli tego, że Związek potrafi skutecznie pełnić swoją funkcję w zakładach pracy, to za kilka - kilkanaście lat będziemy już tylko związkiem emerytów.

5. I wreszcie - czy zwoływać nadzwyczajne WZD Sekcji, jak chce Zboiński? Na pewno nie byłoby dobrze, gdybyśmy nabrali wody w usta i udawali, że nic się nie stało. Strusia polityka nigdy nie wychodzi na dobre. Trzeba uzgodnić, na razie w ramach Sekcji, jaki ma być program naprawczy Związku. Jest tylko jedna wątpliwość - czy jesteśmy do tego przygotowani? Nie chodzi przecież o to, żeby tylko sobie ponarzekać, jak to często bywa, lecz żeby uzgodnić plan działania. Sądzę, że powinna na to odpowiedzieć Rada Sekcji na zebraniu poświęconym dyskusji o sytuacji w Związku i o wyborze kierunku na przyszłość. A WZD powinno być merytoryczne, a nie formalno-turystyczne, bo na to szkoda czasu i pieniędzy.

/-/ K.Schmidt-Szałowski

Ryszard Mosakowski

**Posiedzenie Stałego Komitetu Szkolnictwa Wyższego i Badań,
Education International**

25-27 listopada 2001 r., Barcelona

Zgodnie z decyzją Rady Europejskiej Education International Stały Komitet Szkolnictwa Wyższego i Badań spotyka się dwa razy w roku, zwykle w Brukseli. Tym razem, na prośbę kolegów z Hiszpanii, jego posie-

dzenie, w którym udział wzięło ponad 30 osób, odbyło się w Barcelonie w dniach 25-27 listopada br.

Jedną z najważniejszych dla związkowców spraw, diskutowanych na spotkaniu Komitetu w Barcelonie, są

warunki pracy nauczycieli akademickich. Zagadnieniom tym poświęcony jest raport, opracowany z inicjatywy GEW i wydany w formie książkowej w końcu 2000r., stanowiący pokłosie konferencji w Kassel z 1999r. Opisuje on warunki pracy pracowników akademickich w 15 krajach UE. Uznano go za bardzo ważny dokument, który może być pomocny w pracy organizacji związkowych, zwłaszcza w krajach, w których warunki pracy nauczycieli akademickich są gorsze niż przeciętne. Biorąc jednak pod uwagę, że sytuacja w szkolnictwie wyższym poszczególnych krajów jest bardzo dynamiczna, niektóre informacje w nim zawarte wymagają aktualizacji. Zgłaszano w związku z tym propozycję opracowania wersji elektronicznej raportu, którą łatwo można uzupełniać i uaktualniać. Niezależnie od formy kolejnego raportu jego opracowanie wymaga znaczących środków finansowych, ocenionych na poziomie ok. 100.000 DM. Bardziej precyzyjnie oszacowane koszty zostaną przygotowane przez Gerda Kohlera (GEW) i przedstawione na następnym posiedzeniu Komitetu, na którym zostanie podjęta ostateczna decyzja w sprawie dalszych prac. Padła bowiem propozycja aby to zadanie zostało sfinansowane przez organizacje związkowe krajów UE.

Interesującą z naszego punktu widzenia jest propozycja, przedstawiona również przez Gerda Kohlera, opracowania podobnego raportu dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Zasadniczym problemem są jednak środki finansowe. Postanowiono więc zwrócić się do władz Education International z prośbą o sfinansowanie opracowania raportu. Być może sprawa stanie na posiedzeniu Rady Europejskiej w styczniu 2002r. W moim przekonaniu szansa uzyskania wsparcia finansowego EI dla tej inicjatywy jest niewielka z uwagi na kłopoty finansowe tej organizacji. Ich wyrazem jest zmniejszenie zakresu pomocy udzielanej organizacjom związkowym z naszej części Europy, w formie wspomaganie finansowego wyjazdów na konferencje organizowane przez EI.

Kolejnym ważnym punktem posiedzenia były sprawy globalizacji i jej wpływu na szkolnictwo wyższe. Problem pojawił się w kontekście konferencji Światowej Organizacji Handlu (WTO) w Katarze, na której w roli obserwatorów byli obecni przedstawiciele organizacji pozarządowych, w tym EI. Kraje takie jak USA, Nowa Zelandia i Australia chcą szerszego włączenia szkolnictwa wyższego do porozumień GATS (Ogólne Porozumienie na Temat Wolnego Handlu i Usług). Okazało się jednak, że sprawy edukacji nie były przedmiotem konferencji. Było natomiast oświadczenie dotyczące interpretacji praw własności intelektualnych w odnoszące się do farmakologii. Niektóre kraje afrykańskie produkują bowiem leki przeciw AIDS chronione na zachodzie prawem własności. Sprawa edukacji ma być przedmiotem posiedzenia Rady WTO w Genewie w przyszłym roku.

Według oceny kolegów z krajów zachodnich porozumienie GATS stwarza poważne zagrożenia dla szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza dla pracowników akademickich. W związku z tym podjęli oni zakrojoną na szeroką skalę akcję lobowania swoich rządów aby dokonały takich zapisów, które w sposób jednoznaczny wyłączyłyby całą edukację z porozumień GATS. Niektóre organizacje zachodnie zleciły wyspecjalizowanym agencjom prawniczym opracowanie ekspertyz prawych na temat interpretacji porozumień GATS i zagrożeń dla edukacji wynikających z tych porozumień (ekspertyzy są dostępne w języku angielskim).

Zastanawiano się także co uczynić aby Education International została zaproszona do udziału w kolejnych konferencjach ministrów edukacji krajów europejskich poświęconych sprawie harmonizacji szkolnictwa wyższego w Europie i wprowadzenia w życie Deklaracji Bolońskiej jako kroku w kierunku tworzenia tzw. europejskiej przestrzeni szkolnictwa wyższego. Pomimo zabiegów, ani ETUCE ani EI nie udało się uzyskać zaproszenia do udziału w ostatniej konferencji, która odbyła się w Pradze wiosną 2001r., mimo że wśród jej uczestników znalazła się europejska organizacja studencka ESIB oraz Stowarzyszenie Uniwersytetów Europejskich.

W posumowaniu tej części dyskusji postanowiono:

- kontynuować analizę wpływu porozumień GATS na szkolnictwo wyższe zapoczątkowaną przez związki zawodowe Kanady, Australii, Wielkiej Brytanii i USA. Zwiększyć świadomość członków związku i mediów o zagrożeniach GATS dla krajowych systemów szkolnictwa wyższego,
- wprowadzić w życie rezolucje z Kongresu EI w Jomtien (Tajlandia) w sprawie szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza jeden z punktów, który brzmi:
“EI, wraz ze związkami zawodowymi szkolnictwa wyższego, które już podjęły znaczącą pracę w edukacji, powinna opracować wytyczne wynikające z najlepszych doświadczeń w związku z prowadzoną już obecnie ponadgraniczną edukacją oraz aktywnie zabiegać o ich wprowadzenie w życie przez UNESCO, MOP, WTO oraz międzynarodowe ciała akredytacyjne. Takie wytyczne, obok innych spraw, powinny dotyczyć struktur zarządzania, zapewnienia jakości, wagi i adekwatności kulturowej przekazywanych treści oraz sposobu ich przekazywania, akredytacji, zarządzania własnością intelektualną i wolności akademickiej”.
- rozwijać dalszą współpracę EI z organizacją europejską studentów ESIB i Europejskim Stowarzyszeniem Uniwersytetów.
- w sposób bardziej uporządkowany zająć się sprawami etyki w nauce.

Postanowiono zwrócić się do władz EI o powołanie odpowiedniego zespołu do przygotowania zagadnień zawartych w rezolucjach i opracowania sposobu ich wprowadzenia w życie

Sprawa niezaproszenia EI i ETUCE do udziału konferencji ministrów edukacji w Pradze powróciła ponownie w dniu następnym przy okazji obecności na posiedzeniu Sekretarza Generalnego ETUCE Jorgena Lindholma. Jorgen Lindholm poinformował o krokach podjętych przez niego w ostatnim czasie aby doprowadzić do naszej obecności w następnej konferencji ministrów edukacji, która odbędzie się w Berlinie w 2003r. Jednym z podjętych działań było wysłanie listów do ministrów edukacji Szwecji, Republiki Czeskiej oraz Niemiec z prośbą o spotkania. Na list odpowiedzieli Ministrowie Szwecji i Republiki Czeskiej, brak natomiast reakcji ze strony Ministra Edukacji RFN. Minister edukacji Republiki Czeskiej zaproponował skontaktowanie się bezpośrednio jednym z pracowników ministerstwa (być może jako znak obniżenia rangi spotkania). Odkonkretniono już bardzo pożyteczne, zdaniem Jorgena, spotkanie w Ministerstwie Edukacji Szwecji.

Warto zauważyć, że sprawy procesu zapoczątkowanego Deklaracją Bolońską i kontynuowanego w Pradze w bieżącym roku budzą szerokie zainteresowanie wśród związkowców zachodnich. Organizują oni w swoich krajach konferencje i seminaria związkowe poświęcone tej tematyce. Takie spotkania o charakterze konferencyjnym, w których uczestniczą również związkowcy, są organizowane także przez ministrów edukacji (Finlandia).

Sygnatariuszem Deklaracji Bolońskiej jest również Minister Edukacji Rządu Polskiego. Zatem ustalenia i zobowiązania w niej zawarte mają wpływ również na reformę szkolnictwa wyższego w naszym kraju. Szkoda tylko, że treść Deklaracji nie jest szerzej znana w szkołach wyższych. Wiadomości KSN opublikowały jej treść, w tłumaczeniu na język polski, w jednym ze swoich wydań. Jak dotychczas Education International jest jedynym kanałem przepływu tego rodzaju informacji, nie mamy natomiast otwartego kanału przepływu istotnych dla szkolnictwa wyższego informacji zagranicznych z MEN. Nie wiadomo więc jakie działania MEN podejmuje w sprawie wprowadzenia deklaracji Bolońskiej w naszym kraju. Być

może Rząd uznał, że te sprawy nie powinny interesować związków zawodowych. Ważnym forum do dyskusji i wymiany poglądów może stać się seminarium KSN-GEW planowane na wiosnę 2002r., którego jednym z tematów ma być Deklaracja Bolońska

Uczestnicy spotkania w Barcelonie uznali za pożyteczne zorganizowanie wiosną 2003r. konferencji europejskiej pod egidą EI poświęconej Deklaracji Bolońskiej aby się lepiej przygotować do ewentualnego uczestnictwa w konferencji ministrów edukacji krajów europejskich w Berlinie w czerwcu 2003r.

Część posiedzenia Stałego Komitetu Szkolnictwa Wyższego i Badań zorganizowano na terenie Wydziału Biologii Uniwersytetu w Barcelonie poświęconego sytuacji w szkolnictwie wyższym Hiszpanii, a zwłaszcza planowanym w tym sektorze usług społecznych reformom. Rząd Hiszpanii przekazał bowiem do Parlamentu nowy projekt ustawy o szkolnictwie wyższym, który spotyka się z silnym sprzeciwem środowiska akademickiego. Organizowane są masowe demonstracje. Kolejną ogólnokrajową demonstrację zaplanowano na dzień 1 grudnia 2001r. Główny zarzut stawiany rządowi to próba wprowadzenia nowego prawa wbrew negatywnej opinii środowiska akademickiego (rektorów, nauczycieli akademickich i studentów). Projekt ustawy wprowadza szereg zmian, m.in. nową strukturę stopni akademickich (bachelor i master), czy też zakresie zarządzania uniwersytetami. Obecnie istniejąca Rada Społeczna uniwersytetu będzie się składała całkowicie z osób z zewnątrz. O sprawach tych będę pisał w opracowaniu poświęconym szkolnictwu wyższemu Hiszpanii, po otrzymaniu obiecanej mi szerszej informacji na temat planowanych w tym kraju reform.

Na koniec ustalono wstępną datę następnego posiedzenia Komitetu na 10-11 czerwca 2002r. Przedstawiciele poszczególnych krajów zobowiązali się przygotować raporty na temat realizacji Deklaracji Bolońskiej w swoich krajach i problemów z tym związanych. Koordynację i gromadzenie informacji na temat etyki w badaniach powierzono Jensowi Vraa-Jensenowi z Danii.

/-/ Ryszard Mosakowski
V-ce Przewodniczący
KSN NSZZ "Solidarność"

PRZEDRUK – "FORUM AKADEMICKIE" nr 6, czerwiec 2001 r.

*Nie ma ustalonego podziału czasu pracy pomiędzy badaniem i nauczaniem.
Oczekuje się, że każdy nauczyciel uniwersytecki znajdzie czas i środki
na utrzymanie i rozwój swoich kwalifikacji.*

Ryszard Mosakowski

SZKOLNICTWO WYŻSZE W DANII

Od 1849 r. Dania jest monarchią konstytucyjną, z parlamentem jednoizbowym liczącym 179 członków.

Przy liczbie ludności 5,3 mln zajmuje powierzchnię 43 tys. km². Jest to kraj jednorodny narodowościowo, z małą

mniejszością niemiecką oraz stosunkowo niewielką liczbą imigrantów. Do Danii należą również wyspy Faroe i Grenlandia, stanowiące terytoria samorządowe.

Najstarszą a jednocześnie największą instytucją naukowo-dydaktyczną w Danii jest Uniwersytet w Kopenhadze, założony w 1479 r., liczący w roku akademickim 2000/01 ok. 35 tys. studentów i 7 tys. pracowników.

System szkolnictwa wyższego w Danii obejmuje 200 stosunkowo małych uczelni, w których przeciętna liczba studentów wynosi 800, a jedna uczelnia przypada na każde 26 tys. mieszkańców. Tę ogromną, jak na tak mały kraj, liczbę szkół wyższych można podzielić na 2 sektory: uniwersytetów i kolegiów.

Sektor uniwersytecki obejmuje 12 uczelni: 5 tradycyjnych uniwersytetów, posiadających pełną gamę tradycyjnych dyscyplin akademickich, 3 specjalistyczne instytucje oferujące programy oparte na naukach przyrodniczych, 3 szkoły biznesu oraz Duńską Szkołę Królewską Farmacji. Poza tym istnieje szereg uczelni nadzorowanych przez ministra kultury, oferujących programy w zakresie szkolnictwa artystycznego. Sektor kolegiów to stosunkowo małe instytucje, które oferują studia nieakademickie ukierunkowane zawodowo, o krótkim i średnim cyklu kształcenia.

ZARZĄDZANIE W UNIWERSYTETACH

Uczelnią uniwersytecką zarządza rektor wybierany na czteroletnią kadencję spośród zatrudnionych na stałe pełnoetatowych pracowników akademickich. Do jego obowiązków należy również dbanie, aby wszystkie sprawy leżące w kompetencjach decyzyjnych lub opinio-twórczych ciał kolegialnych były tym ciałom przedstawiane, a także nadzorowanie zgodności z prawem podejmowanych przez nie decyzji. Rektor podejmuje decyzje również we wszystkich sprawach, które nie mogą czekać na wydłużony proces decyzyjny w ciałach kolegialnych. Jako swojego zastępcę posiada wicekanclerza, który uczestniczy w wykonywaniu obowiązków przysługujących rektorowi, a ponadto aparat administracyjny, kierowany przez posiadającego odpowiednie kwalifikacje dyrektora, będącego zatrudnionym na stałe urzędnikiem państwowym. Wicekanclerz przejmuje wszystkie funkcje rektora w czasie jego nieobecności.

Najwyższym ciałem kolegialnym w uczelni jest senat, składający się z przewodniczącego i 14 członków. Rektor jest *ex officio* członkiem senatu, poza nim w skład senatu wchodzi: 2 członków spoza uczelni powoływanych przez Duńską Radę Polityki Badawczej i Planowania oraz przewodniczącego krajowych rad doradczych szkolnictwa wyższego, 5 członków reprezentujących kierownictwo uczelni, 2 reprezentujących pracowników akademickich i nauczycieli, 2 reprezentujących pracowników technicznych i administracyjnych oraz 3 studentów. Senat czuwa nad interesem uczelni jako instytucji

edukacyjnej i badawczej, określa wytyczne w sprawie długoterminowej działalności i rozwoju, zatwierdza strukturę organizacyjną uczelni, w tym strukturę wydziałów i departamentów, budżet oraz propozycje zmian w statucie. Jeżeli uczelnia dzieli się na kilka dziedzin, wówczas wybierane są rady wydziałów, składające się również z 14 członków. W skład rady wchodzi: dziekan, który jest z urzędu jej przewodniczącym, 2 członków spoza uczelni powołanych przez Krajową Radę Badawczą i Krajową Radę Doradcą odpowiedzialną za dany obszar. Pozostali członkowie rady muszą reprezentować pracowników naukowych i profesorów, pracowników technicznych i administracyjnych oraz studentów w proporcji 2:1:1.

W ramach określonych przez senat rada wydziału zatwierdza plan rozwojowy i budżet. Ma prawo wyrażania opinii w ważnych sprawach, jak również w sprawach związków pomiędzy grupami przedmiotowymi lub departamentami oraz komitetami pracowniczo-studenckimi. Rada wydziału zatwierdza także program, powołuje komitety eksperckie do oceny prac doktorskich oraz podejmuje decyzje w sprawie przyznania stopnia doktora i przedstawia rektorowi skład komitetów eksperckich do oceny kandydatów na stanowiska akademickie.

W uczelniach, które oferują kształcenie i prowadzą badania w ramach jednej dziedziny, zadania rady wydziału wykonuje senat.

Badania oraz wszelka działalność z nimi związana są prowadzone w departamentach. Każdy departament zatrudniający ponad 10 pracowników naukowych może wybrać radę składającą się z przewodniczącego i 3 członków. W jej skład wchodzi: szef departamentu, będący z urzędu jej przewodniczącym, 2 członków wybranych spośród profesorów i profesorów stowarzyszonych oraz 1 członek wybrany spośród pracowników naukowych i administracyjnych. W ramach określonych przez radę wydziału rada departamentu ustala ogólne wytyczne w dziedzinie działalności i rozwoju departamentu oraz zatwierdza budżet. Z upoważnienia rektora, zgodnie z wytycznymi rady, szef departamentu jest odpowiedzialny za jego pracę, w tym planowanie i podział zadań.

Do każdego lub kilku blisko ze sobą związanych programów studiów powoływane są komitety studiów o maksymalnej liczbie członków nie przekraczającej 10, składające się w równej liczbie z pracowników akademickich i studentów. Komitety wybierają swoich przewodniczących spośród pełnoetatowych pracowników naukowych, którzy pełnią rolę dyrektorów studiów. Dyrektor studiów odpowiada za środki na działalność dydaktyczną uczelni i organizuje nauczanie w danym obszarze przedmiotowym obejmowanym przez komitet.

STRUKTURA PRACOWNIKÓW I WARUNKI ZATRUDNIENIA

Struktura nauczycieli akademickich w Danii obejmuje 3 grupy pracowników: tzw. zwyczajni pracownicy akademicy, pomocniczy pracownicy badawczy i pomocniczy pracownicy nauczający.

Od pracowników na stanowiskach należących do pierwszej grupy wymaga się doktoratu lub równoważnych kwalifikacji. Na stanowisko adiunkta (profesor asystent), które jest najniższym stanowiskiem, mianuje się na okres 3 lat. Połowę trzyletniego okresu zatrudnienia adiunkta zarezerwowano na badania i zdobywanie kwalifikacji pedagogicznych. Po upływie okresu mianowania uniwersytet ma obowiązek ogłosić konkurs na stanowisko lektora (*associate professor*). Zatrudnienie na tym stanowisku osób o kwalifikacjach możliwych do zdobycia na stanowisko adiunkta jest na stałe. Ze stanowiskiem lektora, które jest pełnoetatowe, wiąże się obowiązek prowadzenia badań i nauczania na wszystkich poziomach studiów, łącznie z doktoranckimi. Najwyższym stanowiskiem akademickim jest profesor (*full professor*).

Obciążenie dydaktyczne nauczycieli akademickich wynosi 6-8 godz. tygodniowo. Obciążenie dydaktyczne studentów doktorantów nie przekracza 3 godz. tygodniowo. Nie mają oni zwykle żadnego obciążenia w ostatnim roku studiów doktoranckich. Poza stanowiskiem adiunkta, nie ma ustalonego prawnie bądź uzgodnionego centralnie podziału czasu pracy pomiędzy badania i nauczanie. Oczekuje się raczej, że każdy nauczyciel uniwersytecki znajdzie czas i środki finansowe na utrzymanie i rozwój swoich kwalifikacji. Badania przeprowadzone w 1990 r. pokazują, że średnie obciążenie pracą nauczycieli uniwersyteckich wynosiło 50 godz. na tydzień. Podział czasu pracy pomiędzy nauczanie, badania i prace administracyjne wynosił średnio odpowiednio 50, 40 i 10 proc.

Pracownicy badawczy zatrudnieni na pełnym etacie na czas określony dzielą się, zależnie od posiadanych kwalifikacji, podobnie jak wyżej opisani zwyczajni nauczyciele akademicy. Są zatrudnieni zwykle przy realizacji projektów badawczych finansowanych ze źródeł zewnętrznych. Asystent badawczy to stanowisko dla osób nie posiadających doktoratu, a okres zatrudnienia na tym stanowisku jest ograniczony do 2 lat. Na stanowisku adiunkta badawczego, które jest przewidziane dla osób o kwalifikacjach na poziomie doktoratu, zatrudnia się maksymalnie na okres 5 lat.

Na stanowisku lektora badawczego wymaga się podobnych kwalifikacji, jak w przypadku zwykłego lektora. Czas zatrudnienia jest tu także ograniczony do 5 lat, ale istnieje możliwość zatrudnienia na dłużej niż jeden okres 5-letni. Profesor badawczy jest zatrudniony również na okres 5 lat, a wymagane kwalifikacje są takie same, jak w przypadku zwyczajnego profesora.

Przewidziana jest również odpowiednia struktura stanowisk dla osób zatrudnionych na części etatu, na czas do 2 lat. Są to zwykle osoby o obowiązkach dydaktycznych, zwane *amanuensis*. Zewnętrzny wykładowca (ekstern lektor) jest zatrudniany maksymalnie na 3 lata,

asystent dydaktyczny (*undervisningsassistent*) na jeden semestr. Są to najniższe, najmniej chronione prawnie stanowiska dydaktyczne.

REKRUTACJA I PROMOCJA

W przeszłości wyboru najlepszych kandydatów spośród wszystkich zgłoszonych dokonywały uniwersyteckie rady ds. zatrudnienia, pozostawiając jedynie formalną decyzję radom wydziałów i dziekanom. Na mocy okólnika ministra edukacji z 1998 r. rady wyłącznie kwalifikują kandydatów, a decyzję o wyborze najlepszego kandydata spośród zakwalifikowanych przez radę podejmuje dziekani po konsultacjach z odpowiednim departamentem i wywiadach z kandydatami, co niewątpliwie podniosło rangę dziekanów.

Choć nowa procedura spotkała się z masowym protestem ze strony nauczycieli uniwersyteckich, uważa się, że jest ona bardziej efektywna. Zdarzało się w przeszłości, że rady potrzebowały ponad roku, aby przyjąć pracownika na dane stanowisko. Chociaż Ministerstwo ds. Badań podkreśla, że kwalifikacje naukowe są wciąż kluczowe, inne kwalifikacje, w tym pedagogiczne, mają być poważniej brane pod uwagę przy promowaniu. Na razie trwa proces opracowania obiektywnych sposobów przedstawiania i oceny innych kwalifikacji. Od 1995 r. wszyscy nauczyciele akademicy są zobowiązani do zdania testu pedagogicznego zanim zostaną zatrudnieni na stałe. Lektorzy mogą być awansowani na stanowisko profesora tylko wówczas, gdy takie stanowisko zostanie otwarte przez ministra edukacji. O otwarciu pozostałych stanowisk decyduje uczelnia.

PLACE AKADEMICKIE

Wszyscy nauczyciele uniwersyteccy są objęci ogólnym porozumieniem wynegocjowanym ze związkami zawodowymi, które zawiera zasady płac, zwolnień, godzin pracy, urlopów z tytułu urodzenia dziecka itp. Miesięczna płaca zawarta jest w skali ośmiostopniowej. Osoba z licencjatem zaczyna od stopnia 1, a kończy na stopniu 5, podczas gdy magister rozpoczyna od poziomu 2, a kończy na poziomie 8. Porozumienie na poziomie uniwersytetu także zawiera ogólne przyrosty zarobków na tle skali ogólnej do każdej kategorii stanowiska. W każdym uniwersytecie istnieje możliwość negocjacji pomiędzy organizacją związkową a władzami uniwersytetu na temat dalszego indywidualnego zwiększenia płacy.

Wszyscy nauczyciele akademicy są objęci ogólnym programem emerytalnym, uzgodnionym w ramach ogólnego porozumienia. Pracownik odprowadza 5 proc. swoich zarobków na fundusz emerytalny, a pracodawca dodatkowo 10 proc. Środki gromadzone są na koncie funduszu emerytalnego, kontrolowanego przez związek zawodowy, choć jest od niego formalnie oddzielony.

Niewielka liczba pracowników jest objęta specjalnymi przepisami, które zapewniają lepszą ochronę w przypadku redukcji stanowisk i dają im emeryturę bezpośrednio od państwa. Ci pracownicy nie są więc członkami funduszu emerytalnego.

PARTNERZY W UNIWERSYTECKIM SZKOLNICIWIĘ WYŻSZYM

Institucje szkolnictwa wyższego w Danii są, z niewielkimi wyjątkami, własnością państwa, a wszyscy pracownicy akademicy mają status pracowników państwowych. Każdy uniwersytet podlega dwu różnym ministerstwom. Od 1997r. sprawy dotyczące badań i gospodarki podlegają Ministerstwu ds. Badań, podczas gdy edukacja - Ministerstwu Edukacji. Sprawy sporne w zakresie kompetencji pomiędzy obydwojema ministerstwami i ministrami rozstrzyga na drodze mediacji stała komisja, której przewodniczy premier rządu duńskiego.

Aby zapewnić spójność polityki państwa we wszystkich kierunkach edukacji, ustanowiono 5 krajowych ciał doradczych ministra edukacji (do nauk: humanistycznych, przyrodniczych, zdrowia, technicznych i społecznych), przy czym każda składa się z 10 członków mianowanych przez ministra.

W systemie szkolnictwa wyższego funkcjonuje także Konferencja Rektorów, powołana okólnikiem ministra w 1967 r., jako ciało pośrednie koordynujące pracę rektorów uniwersytetów i innych uczelni, w których nauczanie jest oparte na badaniach. Poprzednio partnerem Konferencji Rektorów było Ministerstwo Edukacji, natomiast obecnie jej głównym partnerem stało się Ministerstwo ds. Badań. Mimo, że Konferencja nie jest ciałem oficjalnym (nie ma umocowania w prawodawstwie o szkolnictwie wyższym), jej opinie, jak i Komitetu Wykonawczego tej Konferencji, są wysłuchiwane przez rząd przed podjęciem każdej nowej inicjatywy w dziedzinie szkolnictwa wyższego. Warto zauważyć także, że uniwersytety duńskie koordynują swoją politykę w stosunku do różnych programów Unii Europejskiej poprzez Komitet Stosunków Międzynarodowych, będący także elementem struktury organizacyjnej Konferencji Rektorów. Dyrektorzy administracyjni powołali podobną, nieformalną organizację pod nazwą Komitet Administratorów.

Pracownicy zatrudnieni w uniwersytetach Danii organizują się w związki zawodowe pod względem rodzaju wykonywanej pracy lub wykształcenia. 80-85 proc. nauczycieli akademickich jest zrzeszonych w różnych związkach zawodowych. Są to organizacje związkowe zrzeszające wyłącznie pracowników z dyplomem wyższej uczelni. Największy z nich to Duńskie Stowarzyszenie Magistrów i Doktorów (Dansk Magisterforening). Pracownicy i naukowcy z dziedziny nauk społecznych są członkami Dansk Jurist og Okonomforbund (DJOF), a inżynierowie w Ingeniorforbundet i Danmark (IDA). Te

trzy związki zawodowe współpracują ze sobą i publikują miesięcznik dla pracowników naukowych szkół wyższych. Wspomniane organizacje związkowe należą do centrali krajowej pod nazwą Duńska Konfederacja Stowarzyszeń Zawodowych (AC), skupiającej ok. 12 związków zawodowych.

ZASADY FINANSOWANIA

Uczelnie duńskie otrzymują środki finansowe na swoją działalność od Ministerstwa Edukacji, a ponadto generują własne dochody poprzez prowadzenie różnych rodzajów odpłatnej działalności. W 1994 r., na podstawie nowo przyjętej ustawy, uniwersytety uzyskały więcej autonomii w zakresie dysponowania środkami finansowymi. Środki są przydzielane w postaci jednej puli, bez uprzedniego szufladkowania, nie ma już oddzielnego budżetu na płace. Dotacja rządowa obejmuje 4 rodzaje grantów. Pierwszy jest przeznaczony na cele edukacyjne. Do rozdziału tej kategorii środków stosuje się tzw. system "taksometru". Środki na studenta są zależne od kierunku studiów - najniższe w przypadku studiów humanistycznych i w naukach społecznych, a najważniejsze na studiach rolniczych i medycznych. Wielkość pieniędzy, jakie otrzymuje uczelnia na studenta, jest zależna od liczby zdanych przez niego egzaminów w czasie roku studiów. Drugi grant, niezależny od dydaktycznego, jest przeznaczony na finansowanie działalności badawczej uczelni, trzeci na finansowanie szeregu funkcji wspierających (biblioteki, muzea, zbiory, ogrody itd.), a czwarty na pokrycie wydatków kapitałowych (np. dzierżawa, odsetki i pożyczki hipoteczne, utrzymanie budynków, remonty). Ponadto, niezależnie od wielkości uczelni, każda otrzymuje podstawowe finansowanie w wysokości 1 mln DK. Środki przydzielone na działalność badawczą stanowią średnio ok. 1/3 dotacji budżetowej. Udział funduszy publicznych w finansowaniu badań naukowych, które są wykonywane w uniwersytetach i w tzw. rządowych instytucjach badawczych, stanowi 45 proc.

STUDIA I STUDENCI

W celu zwiększenia "sprawności" w 1992 r., w miejsce tradycyjnej struktury uniwersyteckiej, bliżej związanej z tradycją Humboldtowską, wprowadzono trójpoziomową strukturę studiów, przy czym reformę studiów rozpoczęto od wprowadzenia stopnia *bachelor* w 1988 r. Studia uniwersyteckie zwykle składają się z 3 etapów: 3-letniego na poziomie stopnia *bachelor*, po którym następuje 2-letni etap magisterski, a na koniec studia doktorskie (zwykle 3 lata), kończące się publiczną obroną pracy. Większość studentów kończy studia na poziomie magisterskim, znacznie mniej na poziomie *bachelor*, a tylko 5-8 proc. zdobywa doktorat.

Studia w Danii są bezpłatne i w zasadzie istnieją do nich swobodny dostęp dla wszystkich posiadających odpowiednie kwalifikacje. Od 1994 r. uniwersytety mają prawo decydować, w pewnych ogólnych ramach, o liczbie przyjmowanych studentów, z wyjątkiem bardzo kosztownych kierunków studiów, jak medycyna i stomatologia, gdzie Ministerstwo Edukacji określa wielkość naboru. To samo dotyczy kolegów kształcących nauczycieli. W ostatnim przypadku liczbę nowo przyjętych określa podaż miejsc szkoleniowych i popyt na absolwentów.

Sektor kolegów to stosunkowo małe instytucje, które oferują studia nieakademickie, zorientowane zawodowo, o krótkim (1-3 lat) oraz średnim (3-4 lata) cyklu kształcenia. W 2000 r. wprowadzono w tych ostatnich stopień zawodowy *bachelor*. Ramy prawne różnych programów edukacyjnych o krótkich cyklach kształcenia, oferowanych przez kolegia techniczne i biznesu, stanowi ustawa z grudnia 1997 r. Liczba przyjmowanych studentów w ostatnich latach stale rosła. Corocznie w latach 1995-97 odmawiano przyjęcia ok. 2 tys. chętnych, z powodu nieosiągnięcia przez nich wymaganych standardów wiedzy ustalonych przez uczelnie. W 1985 r. na pierwszy rok zgłosiło się 31050 kandydatów, a w 1997 - 60228. w

roku akad. 1998/99 studiowało 192701 studentów, w tym 53 proc. w uniwersytetach na kursach o średnim i krótkim cyklu kształcenia (2 proc. to doktoranci), 9 proc. i 38 proc. na studiach nieuniwersyteckich, odpowiednio o krótkim i średnim cyklu kształcenia.

OBECNE TRENDY I DEBATY

Poza działaniami integracyjnymi, w celu skoncentrowania działalności w mniejszej liczbie dużych uniwersytetów i kolegów, trwają obecnie gorące debaty na temat zarządzania w szkolnictwie wyższym, a zwłaszcza większej koncentracji władzy w urzędzie rektora. Niektóre uczelnie posiadają rektorów mianowanych przez ciała zarządzające. Ministerstwo ds. Badań oraz Ministerstwo Edukacji powołały nowe specjalistyczne instytucje szkolnictwa wyższego, np. Uniwersytet Techniki Informatycznej, w którym rektor i rada zarządzająca są mianowani, przy czym większość członków rady jest spoza uczelni. Jest to dość wyraźny trend w kierunku profesjonalizacji zarządzania, który może prowadzić do zastępowania wybieranych rektorów wynajmowanymi menedżerami.

/-/ Ryszard Mosakowski
V-ce Przewodniczący
KSN NSZZ "Solidarność"
Członek Rady Europejskiej EI

"Wiadomości KSN" Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Redaguje zespół: Maria Wesółowska, Janusz Sobieszczęński, Krzysztof Schmidt-Szałowski

opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczewska

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność"

ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail:

KSN@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>